



UKRAINA 2014–2015: WOJNA (NIE)HYBRYDOWA

dr hab. Jacek REGINIA-ZACHARSKI
Uniwersytet Łódzki

Streszczenie

Wojna, jaka się toczy na Ukrainie od późnej zimy 2014 roku, przez wielu polityków, analityków i badaczy określana jest jako „hybrydowa”. W zestawieniu z zawartością pojęcia „wojny hybrydowej”, które w nauce o stosunkach międzynarodowych pojawiło się po roku 2006, używanie go do opisanego i analizy wojny o Krym i wschodnie części Ukrainy wywołuje - w opinii autora - poważne wątpliwości. Kluczowym elementem pierwotnej koncepcji „wojny hybrydowej” i jej istotą wydaje się być zróżnicowanie statusu prawnych beligerantów oraz powiązanych z nim radykalnych różnic w kulturach strategicznych. Stosowanie tego określenia wyłącznie do opisanego metod prowadzenia wojny, jest dalece mylące. W wojnie zawsze sięgano po środki i metody zróżnicowane („klasyczne” i „nieklasyczne”), a wiodącym kryterium oceny była ich efektywność. Stosowanie „wojny hybrydowej”, jako osobnej kategorii badawczej i klasyfikacyjnej ma sens przede wszystkim przy analizie statusów prawnych stron konfliktu i ich kultur strategicznych.

W odniesieniu do wojny na Ukrainie przyjmowanie „optyki hybrydowej” powoduje pominięcie Federacji Rosyjskiej jako strony wojującej. W najdalej idącej interpretacji można nawet przypuścić, iż włączenie do dyskursu wspomnianej „hybrydowości” konfliktu spełnia kryteria „operacji informacyjnej”, eksponowanej w rosyjskich koncepcjach „wojny informacyjno-psychologicznej”. Jednym z celów takich działań ma być zdjęcie odpowiedzialności i ewentualnych konsekwencji poprzez działania „pod obcym sztandarem” oraz ukrywanie celów, rozmiarów i rzeczywistych sprawców agresji.

Słowa kluczowe: wojna hybrydowa, wojna informacyjno-psychologiczna, kinetyczne i niekinetyczne środki walki, siła zbrojna.

Wojna, jaka od pierwszych miesięcy 2014 roku toczyła się i toczy się w południowej (Krym) i wschodniej (tzw. Donbas) Ukrainie, dość szybko została sklasyfikowana jako „hybrydowa”. Na gruncie polskim to określenie zostało upowszechnione przede wszystkim przez polityków – premier Donald Tusk stwierdził, że to „... wojna może trochę innego typu, to jest wojna bez wypowiedzenia jej, ale mamy do czynienia de facto z wojną. (...) Wtedy, kiedy ofiary liczy się w dziesiątki, kiedy używa się broni, broni raketowej i zestrzeliwuje się śmigłowce – a to wszystko robią tzw. separatyści – to widać, że mamy do czynienia ze zbrojną konfrontacją, organizowaną nie przez demonstrantów, ale przez państwo, w tym przypadku przez Rosję”, natomiast minister spraw zagranicznych, Radosław Sikorski podkreślił, że „Specjaliści wojskowi nazywają to wojną hybrydową – czyli niewypowiedzianą wojną, z użyciem dywersantów,

ale też opłacanych ludzi. Bardzo nietypowa wojna, ale leje się krew, jest użyta broń, nawet bardzo zaawansowana”. Z kolei minister obrony Tomasz Siemoniak zauważył, że na Ukrainie toczy się „... wojna domowa z dużymi elementami ingerencji z zewnątrz. Do zbadania pozostaje skala. Sytuacja jest kompletnie zdestabilizowana. Władze Ukrainy nie panują nad częścią swojego terytorium”¹. W następnych miesiącach pojęcie wojny hybrydowej zaczęło robić w debacie na temat konfliktu zbrojnego, toczącego się ze zmiennym natężeniem na Ukrainie, zawrotną karierę – na-

¹ Wszystkie wypowiedzi cytowane za serwisem TVN 24 pochodzą z soboty 3 maja 2014 roku. Patrz: <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-o-ukrainie-mamy-do-czynienia-z-wojna-choc-bez-wypowiedzenia,424408.html>; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/sikorski-mowi-o-wojnie-tonietypowa-wojna-ale-leje-sie-krew-jest-uzyta-bron,424543.html>; <http://www.euractiv.pl/rozszerzenie/wywiad/hybrydowa-wojna-na-ukrainie-005737> (dostęp: 27 sierpnia 2015).

wet w komentarzach dotyczących szczytu NATO w Newport we wrześniu 2014 roku ta klasyfikacja wybrzmiewała, jako obowiązująca². Również politycy ukraińscy używali tego określenia dla opisu sektorowych działań destabilizujących³. Jednak już z przytoczonych wypowiedzi polskich polityków można wnioskować, że pojęcie *wojny hybrydowej* pozostaje nieostre. Jednym z celów prezentowanego artykułu jest doprecyzowanie pojęcia i w konsekwencji wykazanie, że stosowane było ono niewłaściwie. Co więcej, w opinii autora mówienie o *wojnie hybrydowej* w kontekście Ukrainy nie pozostaje bez negatywnych skutków dla rzeczywistego pozycjonowania konfliktu zbrojnego, adekwatnej identyfikacji uczestników oraz celów wojny, itd. Przy takim założeniu zasadne staje się pytanie o beneficjenta (beneficjentów?) takich działań. W świetle analizy rosyjskich doktryn wojny informacyjno-psychologicznej można postawić hipotezę o świadomym i celowym wprowadzeniu do przestrzeni informacyjnej wątku *hybrydowości* w wojnie na Ukrainie, co może służyć na przykład zdjęciu części odpowiedzialności międzynarodowej z rzeczywistego agresora.

Kinetyczne i niekinetyczne domeny konfliktu zbrojnego

Marek Pietraś w swoich analizach dotyczących późnowestfalskiego świata stawia tezę o postępującej hybrydyzacji współczesnych stosunków międzynarodowych, która zaznacza się między innymi (a być może przede wszystkim) dużą i rosnącą ilością niepaństwowych podmiotów w relacjach międzynarodowych, z których znaczna część charakteryzuje się szczególną hybrydowością i amorficznością (zmiennością) statusu⁴. Stąd wynikać

² <http://www.sueddeutsche.de/politik/trotz-waffenruhe-in-der-ukraine-eu-diplomaten-einigen-sich-auf-schaerfere-sanktionen-gegen-russland-1.2118730>; <http://www.welt.de/politik/ausland/article131786887/Steinmeier-warnt-vor-Annexion-einer-Krimbruecke.html> (dostęp: 27 sierpnia 2015).

³ Arsenij Jaceniuk: „W warunkach agresji wojennej, w warunkach agresji gospodarczej - bo przecież Rosja zamknęła wszystkie relacje handlowe z Ukrainą - to, co dzieje się na rynku finansowym, jest częścią wojny hybrydowej. Panika na rynku finansowym też do niej należy”: <http://tvn24bis.pl/ze-swiate,75/jaceniuk-stabilizacja-ukrainskiej-gospodarki-w-przyszlym-roku,519623.html> (dostęp: 27 sierpnia 2015).

⁴ M. Pietraś, *Hybrydowość późnowestfalskiego ładu międzynarodowego*, [w:] *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, (red. M. Pietraś, K. Marzęda), Lublin 2008, s. 70–71. Wykład Marka Pietrasia na sesji plenarnej Konferencji Międzynarodowej

ma wniosek o znacznej hybrydowości całego środowiska międzynarodowego i – implikacja dla stwierdzenia hybrydowości dużej części konfliktów międzynarodowych. Trudno się nie zgodzić z rozumowaniem Marka Pietrasia, jednak trzeba nadmienić, iż pojęcie *wojny hybrydowej* posiada swoje solidne zakorzenienie w zachodniej myśli wojskowej od co najmniej 2006 roku⁵. Jakkolwiek formułowane definicje tego zjawiska pozostawiają wiele do życzenia, to na plan pierwszy wysuwa się refleksja, iż głównym elementem definiującym *wojnę hybrydową* jako zjawisko międzynarodowe powinna być analiza przede wszystkim podmiotu zaangażowanego w działania wojenne (belligerenta)⁶, a nie metod stosowanych w walce (boju⁷). Dopuszczając się pewnego uogólnienia, na poziomie analizy wojen i konfliktów zbrojnych dotyczącej metod, można stwierdzić, że przez większą część dziejów były one zjawiskiem raczej „hybrydowym”, gdzie środki i metody prowadzenia walki podlegały dynamicznym zmianom i były dostosowywane do potrzeb oraz możliwości⁸. Trywializując, można przyjąć, że na potrzeby wojenne zaprzęgano wszelkie dostępne środki

dowej „Konsekwencje konfliktu zbrojnego na Ukrainie dla bezpieczeństwa europejskiego w XXI wieku”, AON Warszawa 28–29 maja 2015 roku

⁵ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlington 2007, passim; D. Makovsky, J. White, *Lessons and Implications of the Israel-Hizballah War*, Washington, DC 2006, s. 41; St. Biddle, J.A. Friedman, *The 2006 Lebanon Campaign and the Future of Warfare: Implications for Army and Defense Policy*, Carlisle, PA 2008, s. 28–29; M. M. Matthews, *We Were Caught Unprepared: The 2006 Hezbollah-Israeli War*, Leavenworth 2008, s. 21–23.

⁶ P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012, s. 28–34; C.S. Gray, *War, Peace and International Relations: An Introduction to Strategic History*, Abington 2007, s. 29–31.

⁷ Pojęcie „bój” użyte zostało świadomie jako (zapewne niedoskonały) odpowiednik angielskiego *battle*. Odnosić to trzeba do starcia orężnego pomiędzy co najmniej dwiema zorganizowanymi grupami, deklarującymi cele polityczne, na przykład pretendującymi do władzy nad określonym zasobem (materialnym bądź niematerialnym). Określenie „walka” w opinii autora posiada desygnat zdecydowanie szerszy i odnoszone jest również do zmagania nieorężnych.

⁸ M. Howard, *The Invention of Peace: Reflections on War and International Order*, London 2000, s. 90–94; J.A. Vasquez, *The War Puzzle*, New York 1997, s. 201–209. Bardzo solidną krytykę „nowych kategorizacji” wojen i nadużyć popełnianych przy tej okazji przedstawił Antulio J. Echevarria II: A. J. Echevarria, *Fourth-Generation War and Other Myths*, Carlisle, PA 2005, s. 8–16; idem, *Wars of Ideas and the War of Ideas*, Carlisle, PA 2008, s. 26–28; Patrz też: Th. X. Hammes, *The Sling and the Stone: On War in the 21st Century*, St. Paul 2004, s. 12–16.

i metody (kinetyczne i niekinetyczne⁹), a jedynymi kryteriami ograniczającymi były możliwości oraz ekonomika efektów (rachunek rzeczywistych i potencjalnych zysków oraz strat). Wiele racji ma Kalevi J. Holsti, zauważając, że zdarzały się okresy starań o sformalizowanie oraz ograniczenie oddziaływania wojny, zarówno w zakresie metod i środków, jak też poprzez usiłowania wyraźnego odseparowania sfer: militarnej i cywilnej. Holsti umiejscawia ten okres w tzw. wojnach pierwszego typu, który umownie obejmuje rozległy czas od 1648 roku (traktaty westfalskie) do 1914 roku (początek I wojny światowej i wejście do wojen „drugiego typu” – totalnych)¹⁰. Jednak podkreślić trzeba fakt, że efekt ten nigdy nie został w pełni zrealizowany, a głównymi przesłankami prób jego realizacji była chęć uniknięcia strat i zniszczeń zasobu, będącego przedmiotem rywalizacji. Ten idealny „model” w praktyce chyba nigdy nie został zastosowany w praktyce i wojna pozostawała „żywołem” wszechogarniającym i zmiennym¹¹.

Odnosząc się do samej natury wojny, jako zjawiska społecznego, warto odnotować, że posiada ona charakter dwoisty, składając się z dwóch komponentów: kinetycznego (materialnego) i niekinetycznego (niematerialnego)¹². Wydaje się, że dla pełniejszego zilustrowania tych zagadnień użyteczna może być refleksja dotycząca nie tyle natury wojny, ile jej prowadzenia. Do pewnego stopnia takie rozdzielenie odpowiadałoby zakorzenionej w anglosaskiej myśli strategicznej dychotomii: wojna (WAR) – metody prowadzenia wojny (WARFARE). Takie podejście zresztą bliskie jest poglądom autora, który opowiada się za raczej stałą naturą samej wojny jako zjawiska społecznego oraz dynamicznie się zmieniającymi (i w pewnym stopniu amorficznymi) środkami i metodami jej prowadzenia. Odnosząc się do metod prowadzenia walki, uzasadnione jest wyodrębnienie dwóch obszarów/ domen: działań kinetycznych i niekinetycznych¹³.

Domenę działań kinetycznych można definiować, jako akcje, w których cele materialne niszczone są przy użyciu materialnych środków. Odpowiednio, działania niekinetyczne opisują uderzenia w niematerialne zasoby przy użyciu niematerialnych środków. Zarysowana dychotomia nie posiada oczywiście charakteru kompletnego, ponieważ między biegunami znajduje się strefa działań mieszanych, w której zasoby niematerialne są niszczone przy użyciu narzędzi materialnych, a materialne elementy infrastruktury poddawane są destrukcyjnym działaniom przy użyciu środków niematerialnych. Słuszne też wydaje się odnotowanie istnienia obszaru działań niedookreślonych, które posiadają charakter hybrydowy, łączący oba elementy równocześnie.



Opracowanie własne.

Rys. 1. Domeny kinetyczna i niekinetyczna w działaniach wojennych

We wszystkich wojnach ludzkości sięgano po środki z obu domen, kinetycznej i niekinetycznej, choć w różnych okresach dziejów proporcje między nimi dość radykalnie się zmieniały. Warto nadmienić, że w VI wieku p.n.e. – czasie zdecydowanej przewagi komponentu kinetycznego, Sun Tzu postulował przesunięcie akcentu, głosząc, że idealną wojną byłaby ta, która nie powoduje żadnych zniszczeń fizycznych zarówno w zakresie zasobów ludzkich, jak i infrastrukturalnych¹⁴. Ta-

⁹ Podział, który zostanie szerzej omówiony dalej. Por.: W. J. Hurley et alia, *Non-Kinetic Capabilities for Irregular Warfare: Four Case Studies*, (Institute for Defense Analyses: IDA Paper P-4436), Alexandria 2009, passim.

¹⁰ K.J. Holsti, *The State, War and the State of War*, Cambridge 1996, s. 31–33.

¹¹ To przekonanie właściwie jest osiłą pracy Carla von Clausewitza – C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2005, s. 34–36 i inne.

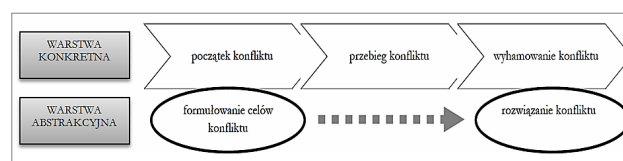
¹² Nieco inaczej nazywając rzecz ujmuje S. Koziej – S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 11–14.

¹³ Na podobną dychotomię wskazują Autorzy „Air Force Doctrine Document 2”, uznając że: „... istnieją dwa główne kategorie działań, istotne na poziomie taktycznym i operacyjnym: kinetyczna i nie kinetyczna. Kinetyczne działania realizowane są przez fizyczne środki materialne, takie jak bomby, pociski, rakiety i inne rodzaje amunicji. Do działań niekinetycznych zalicza się uderzenia logiczne, elektromagnetyczne, lub behawioralne, takie jak atak na sieci komputerowe w systemie wroga lub psychologiczne operacje wpływające na oddziały wroga. Nawet, gdy działania niekinetyczne mają komponent fizyczny, ich skutki pośrednie oddziałują przede wszystkim na sfery funkcjonalne, systemowe, psychologiczne lub behawioralne”, Air Force Doctrine Document 2–3 April 2007, s. 87.

¹⁴ Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2004, s. 60–62 i inne.

kie stanowisko dyktowane było szczególnie pojmowanym racjonalizowaniem zadań wojny, do których chiński strateg zaliczał przede wszystkim przejście obu zasobów w stanie niezdewastowanym (nieuszczerplonym) i maksymalne wykorzystanie ich dla własnych celów. Aby te założenia osiągnąć, generał Tzu postulował precyzyjne wykorzystanie narzędzi wywiadowczych, zaskoczenia i podstępów wojennego, ale również sięgnięcia do arsenału środków niefizycznych, łamiących wolę oporu przeciwnika¹⁵. W wielu współczesnych koncepcjach dwuskładnikowość wojny została dostrzeżona. Johan Galtung twierdzi, że wszystkie konflikty z użyciem przemocy zbrojnej realizowane są w dwóch warstwach – „konkretnej” i „abstrakcyjnej”¹⁶. Warstwa konkretna właściwie może być utożsamiana z „działaniami kinetycznymi”, które Galtung sprowadza do podejmowanych „akcji” – rozpoczęcia działań zbrojnych, powadzenia poszczególnych operacji, zakończenia walk, itd. W tej drugiej formułowane są rzeczywiste i „formalne” postulaty (powody) podejmowania decyzji o sięgnięciu po przemoc zbrojną oraz przyjmowane i realizowane są warunki rozwiązania konfliktu¹⁷. Co warto podkreślić, Galtung uznaje, że działania w warstwach: konkretnej i abstrakcyjnej znajdują swoje odpowiedniki w fazie początkowej i finalnej, natomiast „faza przebiegu” realizowana jest wyłącznie w warstwie konkretnej. Trudno się z tym twierdzeniem w pełni zgodzić, bowiem poszczególne działania w „fazie przebiegu” istotnie wpływają na całokształt świadomości w konflik-

cie i jego postrzegania (prowadząc do zmian kognitywnych)¹⁸.

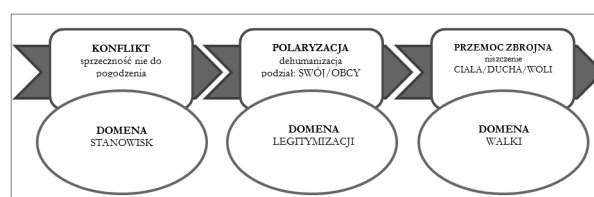


Opracowanie własne.

Rys. 2. Warstwy konfliktu wg J. Galtunga

Sam J. Galtung zresztą w innym miejscu wskazuje na tworzenie się „łańcuchów eskalacyjnych” w trakcie „fazy przebiegu”, które generują nowe punkty odniesienia w konflikcie¹⁹.

Jeżeli brać pod uwagę koncepcje wyróżniające elementy składowe konfliktu, układające się w formie linearnej²⁰, łatwo dostrzegalne jest również występowanie elementów „kognitywnych” (niekinetycznych)²¹ realizowanych równoległe do kinetycznych akcji zbrojnych. Można to ujmować w uproszczonym modelu rozwoju konfliktu:



Opracowanie własne.

Rys. 3. Domeny konfliktu w ujęciu procesowym

Nieco bardziej złożony model zaproponowany przez Fiedricha Glasla również potwierdza słuszność hipotezy o równoległości i przenikaniu się

¹⁵ Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka ...*, s. 80. Patrz też: G. Yuan, *Lure the tiger out of the mountains: The thirty-six stratagems of ancient China*, New York 1991, s. 32 i dalsze. Bardzo zajmującą analizę starożytnej chińskiej strategii w kontekście „chińskich szachów” – gry GO przedstawia: D. Lai, *Learning from the Stones: A Go Approach to Mastering China's Strategic Concept*, Shi, Carlisle, PA 2004, passim.

¹⁶ T. Jacoby, *Understanding Conflict and Violence. Theoretical and Interdisciplinary Approaches*, New York 2008, s. 46; J. Galtung, *Theories of Conflict. Definitions, Dimensions, Negations, Formations*, Oslo 1969, s. 34–35; idem, *Peace by Peaceful Means: Peace and Conflict, Development and Civilization*, Oslo 1996, s. 79.

¹⁷ Podobnie rzecz ujmują: Th. L. Ruble, K. W. Thomas, *Support for a two-dimensional model of conflict behavior*, “Organizational Behavior and Human Performance”, vol. 16, no. 1 (June 1976), s. 143–145. Patrz też: St. J. Musser, *A model for predicting the choice of conflict management strategies by subordinates in high-stakes conflicts*, “Organizational Behavior and Human Performance”, vol. 29, no. 2 (April 1982), s. 259–260.

¹⁸ A. Golec, *Cognitive Skills as Predictor of Attitudes Toward Political Conflict: A Study of Polish Politicians*, “Political Psychology”, vol. 23, no. 4 (2002), s. 737. Co prawda Autorka zajmuje się polityką wewnętrzną, jednak obserwacje można uogólniać. Patrz też: J. Greenberg, L. Simon, S. Solomon, D. Chatel, T. Pyszczynski, *Terror management and tolerance: does mortality salience always intensify negative reactions to others who threaten one's worldview?*, “Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 63 (1992), s. 212–214.

¹⁹ J. Galtung, *Theories of Conflict...*, s. 78–90; patrz też: K.E. Boulding, *Three Faces of Power*, London 1989, s. 95–98, J. Regina-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014, s. 60–69.

²⁰ T.A. Brown, *Nonlinear politics*, [w:] *Chaos Theory in the Social Sciences: Foundations and Applications*, eds D.L. Kiel, E.W. Elliott, Ann Arbor 1996, s. 110.

²¹ P. Nicholson, *Effects-Based Strategy: Operations in the Cognitive Domain*, “Security Challenges”, vol. 2, no 1 (2006), s. 136–137.

elementów kinetycznych (materialnych) i niekinetycznych (kognitywnych) w konflikcie²². W obu cytowanych koncepcjach widoczna jest tendencja do akcentowania elementów niekinetycznych w każdej fazie konfliktu, w tym na etapie działań zbrojnych. Co prawda najczęstsze interpretacje przywołanych poglądów zakładają, że w fazie walki zbrojnej skutek niekinetyczny pojawia się na jej końcu jako efekt akcji kinetycznych i zniszczeń, jednak wydaje się to niewłaściwe²³. Takie postrzeganie zmagania orężnych przypisuje się Carlowi von Clausewitzowi i jego zwolennikom²⁴. Nie do końca odpowiada to prawdzie – istotnie pruski strateg w kartach *Vom Kriege* niejednokrotnie pisał, że złamanie ducha oporu i wymuszenie akceptacji warunków politycznych narzucanych przez zwycięzcę odbywa się po pokonaniu i rozbiciu (pozbawieniu możliwości walki) sił zbrojnych drugiej strony, zatem w wyniku destrukcyjnych działań kinetycznych jednak za idealną (choć nieosiągalną) uznawał sytuację, gdy strona atakowana poddaje się w wyniku demonstracji siły, zastraszenia, groźby, itd., czyli działań niekinetycznych²⁵. Podstawową trudność Clausewitz upatrywał w konieczności sięgnięcia po środki zniszczenia jako argument krytyczny, bowiem w jego opinii strona atakowana zawsze znajdzie obszary, w których może pojawić się szansa²⁶. Jak wcześniej wspomniano, postulat zwycięskiej wojny bez etapu destrukcyjnych działań kinetycznych (lub przynajmniej ich znacznego ograniczenia poprzez zastosowanie akcji z domeny działań niekinetycznych) był jednym z centralnych elementów „sztuki wojny” Sun Tzu. Wśród współczesnych koncepcji można wymienić choćby poglądy Branislava L. Slantcheva, który w odniesieniu do konfliktów międzynarodowych (międzypaństwowych) właśnie twarde działania

niekinetyczne (zmilitaryzowane groźby) uznaje nawet za „alternatywę” dla wojny²⁷. Warto podkreślić, że dla uzasadnienia swoich tez Slanchev sięga po aparat z zakresu teorii gier, przez co jego koncepcja znacznie zyskuje na „elegancji”²⁸. Jednak taki model rozumowania ma również pewne wady – daleko posunięta racjonalizacja podmiotów konfliktu i ich motywacji spycha na plan dalszy (niemal nieistotny) elementy subiektywne i kognitywne w konflikcie. Sam Autor zresztą dostrzega te ograniczenia²⁹.

Mimo tych „niedoskonałości” właśnie zastosowanie teorii gier w badaniu konfliktów międzynarodowych (w tym przede wszystkim zbrojnych) doprowadziło do bardzo silnego położenia nacisku na kwestię zysków i strat relatywnych. Nie od rzeczy będzie przywołać dość oczywiste, a jednak posiadające daleko idące implikacje, stwierdzenie Thomasa Schellinga, iż wojna staje się bardziej prawdopodobna, gdy wydaje się relatywnie „tania”³⁰. W tym miejscu warto podnieść kolejną uwagę krytyczną w stosunku do zwolenników zawężonego rozumienia „dylematu bezpieczeństwa”³¹, sprowadzającego koszty do relacji „dolar za dolar”³². Uznając, że koszty (cena) wojny

²⁷ Branislav L. Slantchev, *Military Threats. The Costs of Coercion and the Price of Peace*, Cambridge-New York 2011, s. 159–167. Stosowanie gróźb z potencjałem militarnym może być użyteczne na różnych poziomach. Mogą one umożliwić ustalenie determinacji podmiotów i tym samym zakresu środków niezbędnych do uzyskania lepszej oferty. Po drugie, mogą stanowić skuteczne narzędzie komunikowania tej determinacji, tak aby osiągnąć wiarygodność. Po trzecie, mogą one osłabić determinację/zaangażowanie przeciwnika i uczynić bardziej prawdopodobne, że będzie on skłonny do negocjacji, co z kolei może zmniejszyć ryzyko wojny. Groźby zbrojne mogą zatem – w myśl argumentacji Slantcheva – służyć celom „pokojowym” w sytuacjach kryzysowych. Mogą one prowadzić do zmniejszenia ryzyka wojny na rzecz działań czysto dyplomatycznych. Teza jest mocno dyskusyjna, jednak jakoś dowodzenia i argumentacji Autora sprawia, że *Military Threats. The Costs of Coercion and the Price of Peace* stanowi lekturę pasjonującą i inspirującą do dalszych przemyśleń.

²⁸ Ibidem, passim.

²⁹ Ibidem, s. 78–79 i 103–105.

³⁰ T.C. Schelling, *Arms and Influence*, New Heaven 1966, s. 234; patrz też: idem, *The Strategy of Conflict*, Cambridge MA–London 1981, s. 53–58.

³¹ C. Sylvest, *John H. Herz and the resurrection of classical realism*, „International Relations”, 2008, vol. 22, no. 4, s. 442–448; R. Jervis, *Cooperation under the security dilemma*, „World Politics”, January 1978, vol. 30, no. 2, s. 178; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, s. 190–196.

³² Ch.L. Glaser, *The security dilemma revisited*, „World Politics”, October 1997, vol. 50, no. 1, s. 186.

²² F. Glasl, *Confronting Conflict: A First-Aid Kit for Handling Conflict*, Stoud 1999; idem, *Enriching conflict diagnosis and strategies for social change: A closer look at conflict dynamics*, [w:] *A Systemic Approach to Conflict Transformation Exploring Strengths and Weaknesses*, eds D. Körppen, B. Schmelzle, O. Wils, Berlin 2008, s. 43–53.

²³ P. Nicholson, *Effects-Based Strategy ...*, s. 139–140. Nicholson podkreśla znaczenie elementów niekinetycznych dla sprawnego zarządzania pozostałymi sferami boju. Nie waha się nawet przed użyciem określenia „wojna w domenie wiedzy” (*Knowledge warfare*), której istotnym efektem jest niszczenie potencjału intelektualnego przeciwnika

²⁴ Porównaj: A. J. Echevarria II, *Clausewitz's Center of Gravity: Changing our Warfighting Doctrine—Again!*, Carlisle, PA 2002, s. 5 i dalsze.

²⁵ C. Clausewitz, *O wojnie ...*, s. 78–80.

²⁶ C. Clausewitz, *O wojnie ...*, s. 89.

mierzone w zakresie wyłącznie materialnym są możliwe do (w miarę precyzyjnego) oszacowania w odróżnieniu od kosztów (ceny) niematerialnych – np. politycznych, wizerunkowych, zdolności akomodacji beneficjów, wynikających z uczestnictwa w systemie, itd., usuwanie tych drugich z perspektywy wypacza rzeczywistość w stopniu nakazującym jego odrzucenie³³.

Wojna hybrydowa – analiza zawartości pojęcia

Sformułowany powyżej postulat nabiera tym większej mocy w rzeczywistości prawnej po roku 1945, w której zakaz sięgania po siłę zbrojną (abolicja wojny) w stosunkach międzynarodowych jest penalizowany przede wszystkim (czy może lepiej: w pierwszej kolejności) w wymiarze niematerialnym (politycznym) – sankcje polityczne, prestiżowe, ekonomiczne, itd.³⁴. Jak uzmysławia pobieżny nawet przegląd tendencji obecnych w dziejach Organizacji Narodów Zjednoczonych, jedyne w praktyce pełnoprawnego legitymizatora użycia siły, sięgnięcie po sankcje militarne w oparciu o Rozdział VII Karty NZ stanowi długotrwały i trudny proces, którego ostateczne powodzenie należy do rzadkości. Niemniej koszty płynące z sankcji niewojskowych również bywają wysokie, nie powinno zatem dziwić sięganie po środki zdecydowanie niemieszczące się w klasycznych definicjach użycia siły, które wyżej nazwane zostały niekinetycznymi³⁵. System międzynarodowy nie został bowiem wyposażony w skuteczne narzędzia reagowania w okolicznościach agresji niekinetycznej, podobnie jak użycia przemocy przez amorficznego w sensie statusu (hybrydowego) agresora³⁶. Z tego można wyciągnąć wniosek,

iż sięganie po narzędzia przemocy nieidentyfikowane przez normy i system międzynarodowy lub ukrywanie tożsamości podmiotu atakującego (np. przez inspirowanie grup rebelianckich, korzystanie z najemnictwa, itd.) stanowią w efekcie mechanizmy obniżania kosztów wojny. Można postawić tezę, że abolicja wojny w stosunkach międzynarodowych uruchomiła proces przesuwania środka ciężkości wojny z domeny działań kinetycznych w kierunku domeny niekinetycznej.

Tymczasem *wojna hybrydowa* ujmowana jest przez twórcę tego pojęcia Franka G. Hoffmana jako zagadnienie samoistne – klasyfikowane osobno³⁷. Niewłaściwe zatem wydaje się posługiwanie się tym terminem dla opisu immanentnego fragmentu kompletnego zjawiska (wojny) – przypisanego do domeny niekinetycznej³⁸. Przed przystąpieniem do właściwej deskrypcji zakresu pojęciowego wojny hybrydowej warto w ramach dygresji przypomnieć, że wpisuje się ona w rozpoczętą w latach 80. i 90. XX wieku debatę na temat nowej jakości we współczesnych wojnach. Zapoczątkowana ona została przez wspomnianego wcześniej K. J. Holstiego i jego propozycję „wojen trzeciego typu”³⁹, Mary Kaldor i koncepcję „nowych wojen”⁴⁰ oraz wielu innych badaczy⁴¹. Na początku ostatniej dekady minionego stulecia pojawiła się koncepcja „wojen czwartej generacji” (Fourth Generation Warfare – 4GW). Jej twórca William S. Lind, uznał, że operacje wojsk koalicji w Iraku w 1991 roku powinny uzmysłwić, że rozbitcie sił konwencjonalnych nie kończy wojny, bowiem płynnie przechodzi ona w fazę działań partyzanckich, państwo natomiast przestaje być podmiotem w wojnie⁴².

Ultra Vires or Ultra Innovative?, Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), s. 544–548.

³⁷ F. G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century ...*, s. 47.

³⁸ J.F. Harp, *The Evolution of the Trinity: A 21st Century “Hybrid” War Theory*, Carlisle 2011, s. 9–13.

³⁹ K.J. Holsti, *The State, War, and the State of War*, Cambridge 2004; K.J. Holsti, *Peace and War: Armed Conflicts and International order 1648–1989*, Cambridge 1992.

⁴⁰ M. Kaldor, *New and Old Wars: Organised Violence in a Global Era*, Cambridge 2012.

⁴¹ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004; R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010; *Spory – konflikty zbrojne – terroryzm. Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, red. W. Malendowski, Poznań 2006.

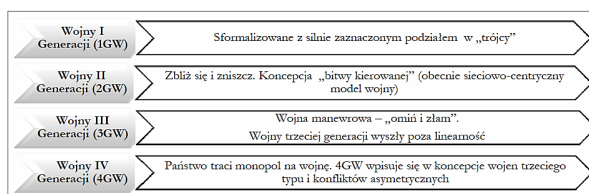
⁴² W.S. Lind, K. Nightengale, J.F. Schmidt, J. Sutton, G.I. Wilson, *The changing face of war: Into the fourth generation*, “Marine Corps Gazette”, October 1989, s. 22–23; St. C. Williamson, *From Fourth Generation Warfare to Hybrid War*, Carlisle 2009, s. 8–9.

³³ J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym ...*, s. 173–174.

³⁴ R. Zięba, *System międzynarodowego bezpieczeństwa ONZ – akcje w razie zagrożenia i naruszenia pokoju*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006, s. 80.

³⁵ J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym ...*, s. 133; E.A. Kołodziej, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie: od globalizacji do regionalizacji*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, s. 56.

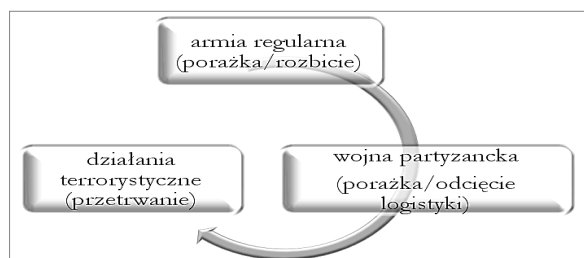
³⁶ S. Chesterman, *The United Nations and the Law of War: Power and Sensibility in International Law*, “Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), s. 535–537; E. Rosand, *The Security Council as „Global Legislator”*



Opracowanie własne.

Rys. 4. Generacje wojen wg W. S. Linda

Nie jest to oczywiście żadne *novum* – doświadczenie europejskie nie pozostawiało właściwie żadnych wątpliwości co do słuszności tej konstatacji. Model, który można nazwać „odwróconym schematem wojny partyzanckiej”, został co prawda identyfikowany po II wojnie czeczeńskiej (1999–2001)⁴³, jednak opisane w nim mechanizmy obecne były w wielu wcześniejszych konfliktach zbrojnych.



Źródło: J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014, s. 360.

Rys. 5. Cykl wiodący od armii regularnej do działań terrorystycznych

Koncepcja wojen czwartej generacji w kilku istotnych miejscach nie wytrzymuje krytyki. Przede wszystkim niesłuszne wydaje się silnie zaznaczona ahistoryczność. Zdaje się, że sam Lind uznał ten mankament, zauważając dziesięć lat po pierwszych publikacjach, że 4GW wpisują się w nurt wojen „nie-trynitarnych”, opisanych przez Martina van Crevelda⁴⁴ i jako takie (choć podlegają

⁴³ Porównaj: J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym ...*, s. 360.

⁴⁴ M. van Creveld, *What is Wrong with Clausewitz?*, [w:] *The Clausewitzian Dictum and the Future of Western Military Strategy*, ed. G.C. de Nooy, The Hague 1997, s. 8–10; M. van Creveld, *Zmienne oblicze wojny: od Marny do Iraku*, Poznań 2008, s. 301–303; A. Beyerechen, *Clausewitz and the Non-Linear Nature of War: Systems of Organized Complexity*, [w:] *Clausewitz in the Twenty-first Century*, eds H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, s. 49; A. Herberg-Rothe, *Clausewitz and a New Containment: Limitation of War and Violence*, [w:] *Clausewitz in the Twenty-first Century*, eds H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, s. 289–290; Ch. Bassford, *The Strange Persistence of Trinitarian Warfare*, [w:] *International Security and War. Politics and Grand Strategy*

innej logice) nie stanowią zupełnie nowej jakości⁴⁵. Warto przy okazji zauważyć, że van Creveld nie odrzucał całkowicie Clausewitzowskiej „trójcy”, lecz wskazywał na znacznie zmienione jakościowo relacje pomiędzy poszczególnymi elementami konstrukcji⁴⁶.

Na gruncie takiej krytyki i wskazywania, że wojna zawsze charakteryzowała się zmiennością oraz dostosowaniem strategii i taktyki do posiadanych możliwości, wyrosły w ciągu ostatnich dziesięciu lat między innymi koncepcje „wojny kompozytowej” (*compound war*)⁴⁷ czy „wojny nielimitowanej” (*unrestricted/unlimited war*)⁴⁸. Nie wchodząc w szczegóły, trzeba zaznaczyć, że autorzy tych koncepcji i ich kontynuatorzy zwracali uwagę na silne historyczne zakorzenienie zjawisk obserwowanych we współczesnych konfliktach zbrojnych. „Wojna kompozytowa” opiera się na przekonaniu o wykorzystywaniu w wysiłku wojennym wszelkich dostępnych form aktywności – komponentów „regularnych” i „nieregularnych” i ich sprzężenia na rzecz osiągnięcia wyznaczonego celu⁴⁹. W „wojnie nielimitowanej” właściwie przyjęto podobny postulat, z tym że uwzględniony został znacznie bardziej zaawansowany wachlarz środków oraz położony silny nacisk na trzy głów-

in the 21st Century, eds R. Rotte, Ch. Schwarz, Aachen 2011, s. 47–49; A. Herberg-Rothe, *Clausewitz's "Wondrous Trinity" as a Coordinate System of War and Violent Conflict*, *International Journal of Conflict and Violence*, vol. 3, no. 2 (2009), s. 206–207;

⁴⁵ J.F. Harp, *The Evolution of the Trinity: A 21st Century "Hybrid" War Theory*, Carlisle, PA 2011, s. 9–13.

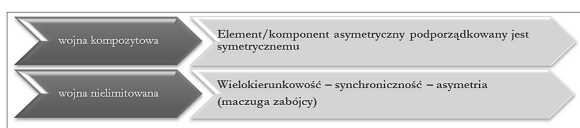
⁴⁶ M. Evans, *From the Long Peace to the Long War*, Canberra 2007, s. 10.

⁴⁷ T. Huber, *Compound Wars: The Fatal Knot*, Fort Leavenworth 1996, s. 21; P. R. Mansoor, *Introduction: Hybrid War in History*, [w:] *Hybrid Warfare: Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, eds W. Murray, P. R. Mansoor, Cambridge 2012, s. 3–4; Ch. Tuck, *Understanding Land Warfare*, Abington 2014, s. 218–219; T. Corn, *Peaceful rise through unrestricted warfare: Grand strategy with Chinese characteristics*, „Small Wars Journal” (smallwarsjournal.com), 2010; J. Reginia-Zacharski, *Wojna ...*, s. 330.

⁴⁸ Liang Qiao, Xiangsui Wang, *Unrestricted Warfare: China's Master Plan to Destroy America*, Panama City 2002, passim; M.J.P. Castillo, *Chinese Operational Art: Understanding the Present Through the Lens of the Past*, Fort Leavenworth 2013, s. 2–16; A. Mumford, *Proxy Warfare*, Cambridge 2013, s. 81–82; J. Reginia-Zacharski, *Wojna ...*, s. 330.

⁴⁹ O synergii działań kinetycznych i niekinetycznych w działaniach wojennych pisał między innymi: J. Der Derian, *Virtuous War: Mapping the Military-Industrial-Media-Entertainment-Network*, Abington 2001, s. 271–272; J.M. Black, *War and Technology*, Bloomington 2013, s. 247–249.

ne zasady: wielokierunkowość, synchroniczność i asymetryczność działań⁵⁰.



Źródło: J. Regina-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014, s. 330.

Rys. 6. „Wojny kompozytowe” (compound wars) i „wojny nielimitowane” (unrestricted/unlimited wars)

Obie idee, mimo iż na pierwszy rzut oka różne, zbieżne są w istotnym momencie – zakładają zsynchronizowane użycie (współdziałanie) elementów „regularnych” i „nieregularnych” w celu realizacji określonego zamiaru strategicznego. Tu rodzi się zasadne pytanie o możliwość rozdzielenia obu „części” wojny i czytelność takiego wyodrębnienia⁵¹. Postawić można hipotezę, że przyjmowanie istnienia takiej granicy może prowadzić do daleko idących negatywnych konsekwencji. Wydaje się, że takie przekonanie legło u podłoża decyzji Franka G. Hoffmana o sformułowaniu oryginalnego modelu współczesnych wojen, który został przez niego określony jako „wojny hybrydowe”⁵². Za punkt wyjścia autorowi posłużyła hipoteza, że wojna w Libanie z 2006 roku uzmysłowiła, iż w „teatrze wojny” na stałe zapewnił sobie miejsce typ uczestnika łączącego w sobie cechy aktora konwencjonalnego i nieregularnego. W świetle rozwiązań przyjętych w Narodowej Strategii Obronności (*National Defense Strategy*) USA z 2005 roku⁵³, Hoffman wysunął wniosek, że wiele uczyniono na rzecz precyzyjnego określenia zagrożeń i wyzwań dla bezpieczeństwa współczesnego świata. Jednak dynamika przemian powoduje, że niezbędne stają się dużo częstsze niż dotychczas weryfikowanie aktualności stanowi-

ska⁵⁴. W odniesieniu do koncepcji „wojny kompozytowej” i „wojny nielimitowanej” słusznie przyjęto zastrzeżenie, że posiadają one wspólną cechę, którą stanowi niezbędny warunek wystąpienia państwa w roli siły wyznaczającej strategię i koordynującej działania. To zaś sytuowało te poglądy w zbiorze wojen prowadzonych przez państwo. Tymczasem w ostatnich latach odnotowywany jest, jeśli nie wzrost, to utrzymywanie się na stałym (wysokim) poziomie liczby konfliktów, w których stroną inicjującą (a zatem narzucającą strategię) są aktorzy niepaństwowi w rodzaju Hezbollahu, Hamasu, czy wreszcie Al-Kaidy⁵⁵. Oczywiście liczba konfliktów wewnętrznych, domowych, niepaństwowych już od kilkudziesięciu lat znacznie dominowała nad liczbą wojen międzypaństwowych, jednak warto podkreślić, że w stopniu niewielkim lub przynajmniej niebezpośrednim zagrażały one żywotnym interesom państw Zachodu. Lata doświadczeń doprowadziły tzw. przeciwników asymetrycznych do perfekcji w uderzaniu we wrażliwe sektory państw posiadających przecież kolosalną przewagę technologiczną i militarną. Celem nie mogły być ich siły zbrojne – takie działania oznaczałyby samobójstwo⁵⁶. Stały się nim społeczeństwa, czy – może lepiej – zakłócenie systemów (procedur) funkcjonowania struktur i instytucji⁵⁷. Panujące w doktrynach bezpieczeństwa państw „Zachodu” przekonanie, że jedynym prawdziwym zagrożeniem mogą być inne państwa, doprowadziło do sytuacji, w której stały się one odsłonięte na działania przeciwnika hybrydowego, który 11 września 2001 roku, czy w Libanie w 2006 roku pokazał swoją siłę⁵⁸. Systemy obronne okazały się nieskuteczne, co w dużej mierze spowodowane było postrzeganiem takich zagrożeń w sferach aktywności raczej policyjnej niż wojskowej. Konsekwencją była sytuacja, w której systemy obrony były przygotowane na „wylapywanie strzał, a nie na niszczenie łuczników”. Tymczasem, zamiast

⁵⁰ Porównaj: St. Koziej, *Triada globalnych zagrożeń asymetrycznych: konsekwencja proliferacji terroryzmu, broni nuklearnej i technologii raketowych*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 19, z. III (2011), s. 25–27. Koziej zwraca uwagę na sprzęgnięcie efektów związane z globalizacją: „Pod wpływem globalizacji ewolucja bezpieczeństwa zatacza krąg. Granice stają się mniej istotne, obrona państw i ich granic traci stopniowo sens. Za to bezpieczeństwo człowieka nabiera nowego wymiaru w świetle zagrożeń globalnych”.

⁵¹ E. Simpson, *War from the Ground Up: Twenty-first Century Combat as Politics*, New York 2013, s. 6–7.

⁵² F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlinton 2007, s. 42–51; patrz też: F.G. Hoffman, *Neo-Classical counterinsurgency?*, „Parameters”, Spring 2007, s. 74.

⁵³ National Defense Strategy of the United States of America, March 2005.

⁵⁴ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century:...*, s. 9–10 i 26–28; patrz też: J. J. McCuen, *Hybrid wars*, „Military Review”, March–April 2008, vol. 88, no. 2, s. 109–110.

⁵⁵ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century:...*, s. 28–29.

⁵⁶ A.J. Echevarria II, *Clausewitz and Contemporary War*, New York 2007, s. 4–5 i 63–64. Echevarria zwraca uwagę na niewłaściwość ujęcia problem wśród badaczy, którzy uznają, że Clausewitz twierdził, iż „wojna jest kameleonem”. Według niego słowa pruskiego stratega należy rozumieć – „wojna to więcej niż kameleon” (*War Is More than a Cameleon*).

⁵⁷ C.S. Gray, *Another Bloody Century: Future Warfare*, London 2005, s. 42.

⁵⁸ St. Biddle, J.A. Friedman, *The 2006 Lebanon Campaign and the Future of Warfare: Implications for Army and Defense Policy*, Carlisle, PA. 2008, s. 33–34.

oddzielnych przeciwników z odseparowanymi strategiami (konwencjonalne, nieregularne lub terrorystyczne), pojawili się przeciwnicy, którzy sięgają do wszystkich form wojny i taktyki równocześnie⁵⁹. Działalność przestępcza (jej inicjowanie i wspieranie) może być również traktowana jako część tego problemu, ponieważ albo destabilizuje możliwości władz lokalnych, albo stanowi źródło zasilania dla sił powstańczych lub przeciwnika nieregularnego⁶⁰. Hybrydowy przeciwnik może skutecznie włączyć zaawansowane technologicznie systemy do swoich struktur i strategii, korzystając z nich na zaskakujące sposoby⁶¹. Operacyjnie, taki przeciwnik w ograniczonym spektrum działania dysponuje znaczną przewagą nad siłami zachodnimi. Posiadając inicjatywę, przeciwnik hybrydowy jest zawsze o krok przed drugą stroną, która zmuszona jest do reakcji i działania w narzuconych warunkach.

Ostatecznie Hoffman uznaje, że wojna hybrydowa stanowi połączenie pełnego zakresu różnych modeli/form walki – w tym konwencjonalnych możliwości/zdolności, nieregularnych taktyk i formacji, w tym ataków terrorystycznych, aktów masowej przemocy i przymusu oraz rozprzestrzeniania stref skryminalizowanych. Jednak w tym miejscu w modelu Hoffmana pojawia się poważna niekonsekwencja – twierdzi on bowiem, że wojny hybrydowe mogą być prowadzone przez państwa, różne podmioty niepaństwowe lub/i połączenie tych dwóch podmiotów (bądź rodzaj uczestnika stosunków międzynarodowych, będącego gdzieś pomiędzy nimi). Powodzenie w przyszłych wojnach należeć będzie do przeciwników, którzy będą korzystać z wielu „rodzajów wojny” – być może jednocześnie, by wykorzystać słabości drugiej strony za pomocą optymalnej mieszanki taktyki i technik, które wykorzystywać będą odmiennie ich kultury, geografii i celów⁶². W przeciwieństwie do wojen kompozytowych, wojny

hybrydowe charakteryzuje multimodalne wykorzystanie sił w tej samej przestrzeni do osiągnięcia synergicznego efektu i wymuszenia ostatecznego wyniku⁶³. Wracając do odnotowanej w tej koncepcji niekonsekwencji, należy zauważyć, że państwo (tak długo jak istnieje) nie może być kwalifikowane jako nieregularny uczestnik konfliktu, charakteryzujący się zmiennym (lub amorficznym) statusem. Nie oznacza to kategorycznego stwierdzenia braku możliwości używania przez państwa nieregularnych (niekonwencjonalnych) środków walki. Co więcej, biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania na temat kinetycznych i niekinetycznych składowych wojny można by powiedzieć, że każda wojna jest w zakresie środków i metod walki w pewnym sensie hybrydowa, tym bardziej współcześnie – gdy poszerza się arsenał metod i środków nowych, wymykających się tradycyjnym kwalifikacjom. Zbrojne akcje państw, przy sięganiu po metody „niekonwencjonalne”, są zresztą częściowo regulowane w systemie międzynarodowym – by wspomnieć choćby Rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ Nr 3314 (XXIX) z 14 grudnia 1974 r. (w szczególności art. 3, § g)⁶⁴, Regulamin Haski (art. 22, 23, 24, 29)⁶⁵, Protokoły Dodatkowe I i II do Konwencji Genewskich z 1949 roku⁶⁶, itd.

Zatem trudno przy takiej optyce zjawiska mówić o nowości badanego zjawiska. W takiej sytuacji słuszną interpretacją koncepcji wojny hybrydowej jest uznanie, iż **stanowi ona szczególną postać zbrojnego konfliktu asymetrycznego, w którym przynajmniej jeden z przeciwników wykazuje niedookreślony, amorficzny i zmienny status prawny, co uniemożliwia bądź poważnie utrudnia klasyfikację rodzaju konfliktu i zastosowanie w nim adekwatnego mechanizmu prawnego.**

⁵⁹ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: ...*, s. 39–40; A. Cohen, *Knowing the Enemy*, “Policy Review”, October–November 2007, passim.

⁶⁰ J. Cockayne, *The Fraying Shoestring: Rethinking Hybrid War Crimes Tribunals*, “Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), s. 618–622; M. Kopczeński, *Wpływ procesów globalizacyjnych na rozwój przestępczości zorganizowanej*, [w:] *Wojna o pokój. Współczesna rywalizacja, spory, konflikty i wojny*, red. M. Kubiak, M. Minkina, Warszawa–Siedlce 2011, s. 314–315.

⁶¹ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: ...*, s. 36.

⁶² M. Evans, *From Kadesh to Kandahar: Military theory and the future of war*, “Naval War College Review”, vol. 56, no. 3 (Summer 2003), s. 141.

⁶³ J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, red. J. Kranz, Warszawa 2009, s. 133–135; F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: ...*, s. 21–28.

⁶⁴ United Nations General Assembly Resolution 3314 (XXIX) (Definition of Aggression Annex).

⁶⁵ Załącznik do konwencji: Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski z 1907 r.), Haga, 18 października 1907 r., Dziennik Ustaw No. 61 (20 stycznia 1927 r.), poz. 160 i 161.

⁶⁶ Dz.U. z 1992 nr 41 poz. 175.

Wojna informacyjno-psychologiczna na Ukrainie

Jak pisano powyżej, podmioty państwowe mogą (i z reguły to czynią) sięgać po nietypowe, niekonwencjonalne, hybrydowe środki i metody walki, co wpisuje się w tradycję podstępu wojennego (łac. *strategemata*)⁶⁷ sięgającą w myśli wojskowej co najmniej IV wieku p.n.e. Nie powinno to być traktowane jako równoznaczne ze zjawiskiem *wojny hybrydowej*, której w opinii piszącego warunkiem *sine qua non* jest występowanie co najmniej jednego amorficznego (w sensie statusu) uczestnika. Te uwagi nabierają szczególnego znaczenia w świetle „korzyści”, jakie w opinii rosyjskich strategów płyną z sięgania po środki i metody niekinetyczne (hybrydowe) w ramach wojny informacyjno-psychologicznej (by wymienić kilka):

1) możliwość ukrycia stadiów przygotowania operacji (w tym skrytego – w praktyce nie do wykrycia przez wywiad i kontrwywiad przeciwnika – manewrowania siłami i środkami, a także możliwość ich szybkiego i niezauważonego rozmieszczenia w pobliżu granic i krytycznych elementów infrastruktury komunikacyjnej przeciwnika, dla osiągnięcia efektu zaskoczenia);

2) optymalne warunki dla dezinformacji (*маскировки*) i ukrycia rzeczywistych zamiarów, osiągane przy użyciu technik psychologicznych i informacyjno-technicznego oddziaływania (środków wojny informacyjno-psychologicznej), a także działania „pod cudzym sztandarem”;

3) brak (unikanie) materialnych (określanych kryminalistycznie) śladów agresji, umożliwiającich określenie rzeczywistego agresora i obciążenie go międzynarodową odpowiedzialnością;

4) brak (unikanie) fizycznego wtargnięcia na terytorium przeciwnika i okupowania tego obszaru dla osiągnięcia wyznaczonych celów;

5) nieuruchamianie obronnego potencjału zbrojnego państwa-ofiary agresji, faktyczna nieprzydatność bądź nieefektywność tradycyjnych sojuszy wojskowo-politycznych, powołanych dla odpierania „klasycznej” militarnej agresji i kolektywnej obrony przed tradycyjnymi środkami napaści zbrojnej;

6) optymalne warunki dla spowodowania (przy formalnym utrzymywaniu pokojowych relacji) u ofiary agresji strat porównywalnych z efektami działań zbrojnych na jego terytorium, bez stwierdzenia (wypowiedzenia) stanu wojny lub/i zmiany innych relacji dyplomatycznych⁶⁸.

Warto przede wszystkim podkreślić znaczenie i implikacje pierwszych trzech elementów, z których bezpośrednio wynika zamiar ukrycia zaangażowania państwa poprzez stworzenie wrażenia *wojny hybrydowej*, w celu uniknięcia odpowiedzialności za agresję oraz innych negatywnych konsekwencji sięgnięcia po przemoc w stosunkach z innym państwem. Tym samym można postawić hipotezę, iż przedstawianie wojny toczonej przez agresora jako *hybrydowej* jest podstępem wojennym (*strategemem*) i jako taki nie definiuje samej wojny.

Wojna na Ukrainie⁶⁹, której początek różnie jest datowany, w opinii autora faktycznie rozpoczęła się kryzysem krymskim (17 marca 2014 r. Krym ogłosił niepodległość), by po osiągnięciu spektakularnego sukcesu przez Rosję w postaci przyłączenia półwyspu do Federacji (21 marca 2014 r.) rozlać się na obwody Doniecki i Ługański (od 1 marca 2014 roku trwały wystąpienia przeciwko

⁶⁸ А.В. Манойло, *Информационно-психологическая война: факторы, определяющие формат современного вооруженного конфликта* [w:] Материалы V Международной научно-практической конференции «Информационные технологии и безопасность», вып. №8, Киев 2005, s. 73–80; idem, *Государственная информационная политика в особых условиях*, Москва 2003, s. 138–144; idem, *Информационно-психологическая война в вооружённом конфликте в Южной Осетии*, “Власть” Выпуск № 9 / 2009, s. 82–85; С. П. Расторгуев, *Информационная война*, Москва 1999, s. 218; В.Ю. Кораблева, *Информационные войны в современном мире*, “Вестник Московского Государственного Лингвистического Университета”, Выпуск № 658 (2012), s. 104–107; А.В. Гольев, *Война как фактор современного политического процесса*, “Вестник Московского Государственного Лингвистического Университета”, Выпуск № 24/ 684 (2013), s. 114–119.

⁶⁹ Według różnych szacunków wyłącznie po stronie ukraińskiej od początku konfliktu zginęło od 1900 do ponad 2300 żołnierzy – (<http://www.defence24.pl/265303,ukraina-ujawnienia-straty-osobowe-w-wojnie-z-rosja> - dostęp: 29 września 2015), co z „nawiązką” wypełnia definicyjne wymogi wielu ośrodków badawczych dla określenia prognozy wojny jako 1000 zabitych w bezpośrednich walkach - http://www.pcr.uu.se/research/ucdp/definitions/definition_of_armed_conflict/ (dostęp: 11 września 2015); P. Wallensteen, M. Sollenberg, *Armed conflict 1989–2000*, „Journal of Peace Research” 2001, vol. 38(5), s. 629–644; SIPRI Yearbook 2005, s. 135–138; J.D. Singer, M. Small, *The Wages of War, 1816–1965: A Statistical Handbook*, New York 1972, s. 29–30.

⁶⁷ J.K. Lattimer, *Podstępy i fortele wojenne*, Warszawa 2008, passim; Poliajnos, *Podstępy wojenne*, Warszawa 2003; B. Whaley, *Stratagem: Deception and Surprise in War*, Cambridge, Mass. 1969, s. 82 i dalsze; Th. G. Mahnken, *Secrecy and Stratagem: Understanding Chinese Strategic Culture*, Double Bay 2011, s. 15–20.

nowym władzom Ukrainy)⁷⁰. Inne tereny z różnym powodzeniem stały się przedmiotem prób rozszerzenia konfliktu (np. Odessa). W kwietniu 2014 roku starcia zaczęły przybierać coraz ostrzejszy charakter, tym bardziej, że 13 tego miesiąca władze ukraińskie ogłosiły początek Operacji Anty-Terrorystycznej (*Антитерористична Операція* – ATO). W kwietniu i maju działania zbrojne przybierały z różnym natężeniem, przy czym wyraźną cezurą wydawały się być wybory prezydenckie w Ukrainie, których zwycięzcą okazał się Petro Poroszenko. Cały maj 2014 roku przebiegał pod znakiem ostrych starć, których ogniskami stały się miejscowości: Słowiańsk, Donieck, Kramatorsk i Mariupol. Szczególnie ten ostatni odcinek „frontu” wydawał się być rozwojowy, z uwagi na możliwość uzyskania korytarza lądowego, łączącego Federację Rosyjską z przyłączonym w marcu Krymem. Na tym etapie walk jednak w połowie maja doszło do wyciszenia walk na tym odcinku.

Dwa dni przed wyborami prezydenckimi na Ukrainie proklamowano utworzenie „Federacyjnej Republiki Noworosji”, której składowymi miały być „Doniecka Republika Ludowa” oraz „Ługańska Republika Ludowa”. Część analityków spodziewała się wyciszenia konfliktu po wyborach, jednak jedną z pierwszych decyzji Poroszenki było uderzenie na istotny węzeł logistyczny – lotnisko w Doniecku. ATO weszła w nową, intensywną i przewlekłą fazę, przerywaną krótkotrwałymi rozejmami. Od początku lipca siły rządowe w efekcie wzmożonych ofensyw osiągnęły pewne sukcesy, zdarzały się jednak również porażki, wśród których do spektakularnych należy zaliczyć zamknięcie znacznych sił ukraińskich w kotle dołżańskim i w pierścieniu wokół miejscowości Debalcewe. Na walki pewien wpływ miało zestrzelenie przez rebeliantów (dość przekonująca jest również teza o rosyjskiej wojskowej obsadzie wyrzutni „BUK”) samolotu Malaysia Airlines 17 i śmierć 298 osób. Walki w okolicach miast Szachtarsk i Torez, gdzie rozrzucone zostały szczątki maszyny i ofiar, nieco zelżały, zaktywizowały się natomiast inne fragmenty frontu (m. in. Siewierodoneck, Maryniwka, Donieck, Hłowajsk). Zbrodnia zestrzelenia cywilnego samolotu znacznie przyczyniła się do umiędzynarodowienia na poziomie dyplomatycznym wojny na Ukrainie.

Z połowy sierpnia 2014 roku pochodzą pierwsze dość solidnie udokumentowane informacje o rosnącym rosyjskim zaangażowaniu w wojnie – przez „granice” miały przenikać na teren Ukrainy czołgi, kolumny z zaopatrzeniem, uzbrojeni „ochotnicy”, a także fragmenty regularnych jednostek rosyjskich. Częściowo dokumentacja była budowana w oparciu o dane z internetowych portali społecznościowych. Dzięki wsparciu siły rebeliantów przystąpiły do kontrofensywy, zadając siłom rządowym poważne straty. Pod koniec sierpnia zaktywizowany został ponownie odcinek frontu na linii Nowoazowsk-Mariupol. Negocjacje, które toczyły się w Mińsku, w formacie grupy kontaktowej Rosja+Ukraina+OBWE, w obecności przedstawicieli rebeliantów z Doniecka i Ługańska, 5 września przyniosły podpisanie porozumienia rozejmowego, które jednak od początku nie było przestrzegane – nadal trwały walki w okolicach Ługańska, na przedmieściach Mariupola, a 10 września kolejne oddziały ukraińskie zostały zamknięte w kotle w okolicach miejscowości Debleczewo. Według doniesień analityków czas po rozejmie mińskim siły rosyjskie operujące na Ukrainie wykorzystywały na rotację. Nadal trwała koncentracja wojsk rosyjskich (raporty mówiły o siłach przekraczających 20 tysięcy żołnierzy) przy granicy z Ukrainą. Na terenie Donbasu pozostało wg różnych szacunków ponad 1000 żołnierzy FR, wyposażonych w sprzęt ciężki. Do końca roku walki toczyły ze zmienną intensywnością, przy czym obserwować można było zdecydowanie większe ich skupienie na południowych odcinkach frontu. Chroniczne walki pogłębiały już i tak katastrofalne zniszczenia w rejonach starć, powodowały nasilenie migracji, itd.

W lutym 2015 roku wydawało się, że nowe porozumienie z Mińska – tym razem negocjowane w tzw. formacie normandzkim (Rosja + Francja + Niemcy + Ukraina), doprowadzi do bardziej długotrwałych efektów niż wcześniejsze o pół roku. Istotnie na pewien czas intensywność starć zmalała, jednak podyktowane to było raczej zmęczeniem walczących stron i potrzebą „przegrupowania” niż chęcią osiągnięcia trwałego pokoju na warunkach z Mińska. Późną wiosną i latem nikt nie miał już wątpliwości, że „Mińsk I” zakończył się fiaskiem – na Ukrainie ponownie toczyły się regularne walki, koncentrujące się w okolicach Doniecka. Do poważnych walk dochodziło również w okolicach Mariupola. Nieco bardziej skuteczne oka-

⁷⁰ Informacje dotyczące przebiegu wojny na Ukrainie pochodzą z prasy codziennej i serwisów informacyjnych i jako takie nie zostały opatrzone aparatem naukowym.

zały się ustalenia z „Mińska II” (również format normandzki), w myśl których od 1 września miało zapanować zawieszenie broni. Poza niewieloma incydentami, według stron wojny, jest ono przestrzegane.

Od początku „gorącej fazy” walk pojawiały się informacje o zaangażowaniu regularnych sił rosyjskich. Właściwie to uwagę tę należałoby już podnieść przy kryzysie krymskim, jednak tu sytuacja była bardziej zniuansowana z uwagi na militarną obecność rosyjską na Krymie w oparciu o umowy z 1997 i 2010 roku. Takiej obecności w żaden sposób nie można tłumaczyć w odniesieniu do wschodniej Ukrainy, choć w obu przypadkach działania jednostek rosyjskich nie posiadały nawet cienia legalności. Jeszcze w kwietniu 2014 roku na terenie Donbasu stwierdzono obecność żołnierzy rosyjskich z dwóch związków taktycznych: 2 SB Specnazu i 25 SB Spadochronowej. Nie ulegało również wątpliwości, że w rejonach walk intensywnie działają żołnierze rosyjskiego wywiadu. Od początku również prowadzona była zmasowana akcja propagandowa zarówno przez oficjalne (państwowe) media rosyjskie, jak też ośrodki walki informacyjnej. Według danych publikowanych przez wywiad ukraiński w połowie roku na obszarach Rosji prowadzony był niemal jawny zaciąg najemniczy, a zwerbowanych i przeszkolonych ludzi przetrucano na Ukrainę. W okresie nasilonych walk w Doniecku nawet strona rebeliancka informowała o zabitych obywatelach FR, choć być może było to działania na rzecz sprowokowania Kremla do bardziej jednoznacznych działań. Minister obrony Ukrainy, Andrij Parubij szacował, że siły rebelianckie mogły w czerwcu 2014 roku składać się nawet z około 10 000 obywateli Federacji Rosyjskiej. W tym czasie również informowano o kolumnach transportowych, jadących z FR do rejonów walk, z których nieliczne udało się zatrzymać i rozbić Ukraińcom. Sytuacja uległa pogorszeniu od początku czerwca, kiedy siły rządowe utraciły całkowicie kontrolę nad ponad 100-kilometrowym odcinkiem granicy. Niemal zupełnie jawne przetrucanie sprzętu bojowego z terenu Federacji na Ukrainę było stałą praktyką. W lipcu odnotowano przypadki regularnego ostrzału artyleryjskiego pozycji ukraińskich prowadzonych z terenu Federacji Rosyjskiej. Podobne sytuacje powtarzały się w następnych miesiącach. Zjawiska te nasiliły się od sierpnia 2014 roku, a liczba przetrucanych przez granicę bojow-

ników szła w tysiące, ciężkiego sprzętu bojowego (w tym głównie wyrzutni „Grad” i czołgów) w setki. Szerokim strumieniem do rejonów walk docierało zaopatrzenie dla rebeliantów. Osobną sprawę, aczkolwiek wpisującą się w wątek zaopatrzenia dla rebeliantów, stanowiła kwestia tzw. białych konwojów. Pierwszy z nich wyruszył spod Moskwy w nocy z 11 na 12 sierpnia 2014 roku w kierunku Ukrainy. Wbrew zapewnieniom rosyjskich polityków, liczący 280 ciężarówek „Kamaz” konwój „humanitarny” nie posiadał żadnej autoryzacji międzynarodowej, jak również nie przewidywano też żadnego reżimu kontrolnego. Wjazd na terytorium Ukrainy nie został uzgodniony z jej władzami, zawartość ciężarówek nigdy nie została poddana sprawdzeniu (ani w drodze do Donbasu, ani też powrotnej). Wokół „konwoju” narosło wiele spekulacji, wśród których dominowało przekonanie, iż zaopatrzenie oraz broń przewożona w transportach zasilają możliwości bojowe sił rebelianckich. Wzrost aktywności tych ostatnich w okresie bezpośrednio po dotarciu zaopatrzenia zdawał się takie przypuszczenia potwierdzać. Konwoje powrotne, według tej logiki, miały wywozić elementy infrastruktury z rejonów opanowanych przez rebeliantów oraz rannych i poległych na Ukrainie obywateli FR. Następne rosyjskie „konwoje humanitarne”, jakkolwiek wzbudzały mniejsze emocje – oparte były na podobnych scenariuszach, które zawierały przede wszystkim trzy elementy: brak zgody suwerena w postaci państwa ukraińskiego, brak mandatu międzynarodowego oraz absolutny brak mechanizmów kontrolnych.

Wnioski

Przykłady działań podejmowanych przez czynniki rosyjskie, łamiących ewidentnie zasady i prawo międzynarodowe, niekiedy wypełniających kryteria agresji przeciwko suwerennemu państwu, można mnożyć. Równie dwuznaczna jest sytuacja związana głównie z trzema turami negocjacji mińskich, w których Federacja Rosyjska występuje w charakterze członka „grup kontaktowych”, nie zaś strony konfliktu zbrojnego. Można postawić hipotezę, iż w tzw. środowisku międzynarodowym brak jest wyraźnej woli politycznej, by Rosję uznać za stronę w tej wojnie – warto przypomnieć, że działania FR uznane zostały za agresywne jedynie przez cztery państwa: Estonię, Litwę, Łotwę

i Polskę. Bierze się to zapewne z faktu, iż konsekwencje jasnego określenia Federacji (członka stałego Rady Bezpieczeństwa ONZ) jako agresora byłyby zdecydowanie destrukcyjne dla chwiejnego ładu międzynarodowego i trudne do akceptacji dla wielu państw silnie powiązanych z Rosją np. ekonomicznie. Osobną kwestią jest, czy tak pojmowana „pragmatyka” nie jest równie destrukcyj-

na dla wspomnianego ładu. Idąc tropem Heifrieda Münklera, można zaryzykować uwagę, że używanie określenia *wojna hybrydowa* w odniesieniu do wojny na Ukrainie daje części uczestników międzynarodowych pretekst do niezauważania dość oczywistego faktu, iż (podobnie jak w przypadku wojny kaukaskiej z 2008 roku) Federacja Rosyjska jest w tym konflikcie stroną i agresorem.

UKRAINE 2014–2015: (UN)HYBRID WAR

Abstract

War in Ukraine (2014-) is being categorized by many politicians, analysts and researchers as the „hybrid” one. In comparison with the essential content of the concept of „hybrid war”, present in the science of international relations since at last 2006, use of the term to describe and analyze the War of Crimea and eastern parts of Ukraine creates - in the author’s opinion - serious confusion and doubts. The key element of the original concept of „hybrid war” and its essence seems to be based on differences in legal status of the combatants and radical differences in strategic culture associated with it. The use of this term only to describe methods of warfare could be seen as far misleading. The war has always seen the use of varied means and methods („classical” and „non-classical”), and a basic criterion was their effectiveness. The use of „hybrid war” as a separate category of research and classification makes sense only in the analysis of the legal status sides of the conflict and their strategic cultures.

With regard to the war in Ukraine the adoption of „hybrid optics” excludes the Russian Federation as a belligerent. In the broadest possible interpretation it can be even supposed that the inclusion of the “hybrid optics” into the discourse towards the Ukrainian conflict meets the criteria of „information operations”, exposed in the Russian concepts of „information-psychological war”. One of the aims of such actions is to be immune to international responsibility and possible consequences through action „under foreign banner” and hiding purposes, sizes and actual perpetrators of violence.

Key words: hybrid warfare, information-psychological war, kinetic and non-kinetic measures of combat.

The war, which has been going on since the first months of 2014 in the southern (Crimea) and eastern (The Donbas) Ukraine, has quickly been classified as a “hybrid” one. In Poland, this term was popularised mainly by politicians – Prime Minister Donald Tusk stated that this “... war may have been conducted in a different shape, without declaring it, but we have had a *de facto* war. (...)When the victims were counted in tens, when using weapons, missiles and shooting down helicopters – and that’s all has been done by separatists – it proved that we were dealing with an armed confrontation, organised not by the demonstrators, but by the state, in this case Russia”. At the same time, the Foreign Minister, Radosław Sikorski, stressed that “military specialists call this war a hybrid one – an unspoken war using diversion, but also paid people – a very unusual war, but with use of weapons, even very advanced ones”.

In turn, the defence minister, Tomasz Siemoniak, noted that in Ukraine we were seeing “... a civil war with large elements of outside interference. (...) The situation is completely destabilised. The Ukrainian authorities do not control part of its territory”¹. In the next few months, the concept of *hybrid war* in the debate on armed conflict, ongoing with varying intensity in Ukraine, has had an outstanding career – even in comments at the NATO summit in Newport held in September 2014, such classification was applied². Ukrainian

¹ <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/tusk-o-ukrainie-mamy-do-czynienia-z-wojna-choc-bez-wypowiedzenia,424408.html>; <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/sikorski-mowi-o-wojnie-to-nietypowa-wojna-ale-leje-sie-krew-jest-uzyta-bron,424543.html>; <http://www.euractiv.pl/rozszerzenie/wywiad/hybrydowa-wojna-na-ukrainie-005737> (WEB: 27 08 2015).

² <http://www.sueddeutsche.de/politik/trotz-waffenruhe-inder-ukraine-eu-diplomaten-einigen-sich-auf-schaerfere-sank->

politicians also used the term to describe sectoral activities destabilising the situation in their state³. However, the statements by Polish politicians can be concluded in the manner that the content of the concepts of hybrid war remains out of focus. One of the objectives of the article is to clarify the concept and, consequently, to demonstrate that it was improperly used. Moreover, in the opinion of the author, talking about *hybrid war* in the context of Ukraine brings negative consequences for the actual positioning of armed conflict, adequate identification of participants, objectives of the war, etc. Following this assumption, the question about the beneficiary of such activities and their effects becomes justified. In the light of the analysis of the Russian doctrine of information and psychological war, one can hypothesise about the conscious and purposeful inducement of the concept of *hybrid war* into the information space surrounding the war in Ukraine. It can be used, for example, by the real aggressor to avoid international responsibility.

Kinetic and Kinetic domain armed conflict

Mark Pietraś, in his analyses of the late Westphalian order, formulated a thesis about the progressive hybridisation of contemporary international relations, which indicated – among other things – a large and growing number of non-state actors in international relations, many of which are characterised by a hybrid and amorphousness status⁴. As a result, Pietraś puts forward a hypothesis about the substantial hybridity of the whole international environment and – as an implication – of the hybridity of a large part of international conflicts. The logic of such claims is undiscussable, but it should be noted that the concept of *hybrid war* has strong roots in Western military and strategic thought,

at least since 2006⁵. Although definitions of this phenomenon leave much to be desired, it should be noted that **the status of an entity engaged in the conflict (combatant)⁶ but not the methods used in the fight (battle)** should be considered as the main defining and constructing element of an international phenomenon called the *hybrid war*. Using a certain generalisation as the result of analysis of methods and tools used in wars and armed conflicts, we can say that, for the most part of history, they were ‘hybrid’ – the means and methods of combat have been connected with dynamic changes to battlefields and have been adapted to the needs and possibilities⁷. Trivialising, it can be assumed that the war effort has always harnessed all available means and methods (kinetic and non-kinetic)⁸, and the only limiting criteria were opportunities and effects (the balance of actual and potential profits and losses). There are many truthful words from Kalevi J. Holsti, who has noted that there were periods characterised by efforts to formalise war and reduce its impact, both in terms of methods and means, as well as by attempts to adopt a clear separation (division) between military and civilian spheres⁹. Holsti locates this period in the so-called ‘wars of the first type’, which conventionally covers a vast period from the 1648 (Westphalian treaties) up to 1914 (start of the First World War and the beginning of wars of the ‘second type’ – totalitarian ones). However, it should be stressed that the effects of

⁵ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlington 2007, passim; D. Makovsky, J. White, *Lessons and Implications of the Israel-Hizballah War*, Washington, DC 2006, p. 41; St. Biddle, J. A. Friedman, *The 2006 Lebanon Campaign and the Future of Warfare: Implications for Army and Defense Policy*, Carlisle, PA 2008, p. 28–29; M. M. Matthews, *We Were Caught Unprepared: The 2006 Hezbollah-Israeli War*, Leavenworth 2008, p. 21–23.

⁶ P. Żurawski vel Grajewski, *Bezpieczeństwo międzynarodowe. Wymiar militarny*, Warszawa 2012, p. 28–34; C.P. Gray, *War, Peace and International Relations: An Introduction to Strategic History*, Abington 2007, p. 29–31.

⁷ M. Howard, *The Invention of Peace: Reflections on War and International Order*, London 2000, p. 90–94; J.A. Vasquez, *The War Puzzle*, New York 1997, p. 201–209. See also: A. J. Echevarria, *Fourth-Generation War and Other Myths*, Carlisle, PA 2005, p. 8–16; idem, *Wars of Ideas and the War of Ideas*, Carlisle, PA 2008, p. 26–28; See also: Th. X. Hammes, *The Sling and the Stone: On War in the 21st Century*, St. Paul 2004, p. 12–16.

⁸ W.J. Hurley et alia, *Non-Kinetic Capabilities for Irregular Warfare: Four Case Studies*, (Institute for Defense Analyses: IDA Paper P-4436), Alexandria 2009, passim.

⁹ K.J. Holsti, *The State, War and the State of War*, Cambridge 1996, p. 31–33.

tionen-gegen-russland-1.2118730; <http://www.welt.de/politik/ausland/article131786887/Steinmeier-warnt-vor-Annexion-einer-Krimbruecke.html> (WEB: 27 08 2015).

³ <http://tvn24bip.pl/ze-swiata/75/jaceniuk-stabilizacja-ukrainskiej-gospodarki-w-przyszlym-roku,519623.html> (WEB: 27 08 2015).

⁴ M. Pietraś, *Hybrydowość późnowestfalskiego ładu międzynarodowego*, [w:] *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, (red. M. Pietraś, K. Marzęda), Lublin 2008, p. 70–71. Conference lecture „Konsekwencje konfliktu zbrojnego na Ukrainie dla bezpieczeństwa europejskiego w XXI wieku”, AON Warszawa 28–29 05 2015.

such attempts were never fully implemented. The main reasons and purposes of those doctrines of war were the avoidance of losses and damages to resources, which were the subjects of rivalry. This ideal 'model' in practice has probably never been applied and war has still remained an all-encompassing and variable element¹⁰.

Referring to the nature of war as a social phenomenon, it is worth noting that it has a complex (dual) character, consisting of two components: kinetic(physical)andnon-kinetic(non-pecuniary)¹¹. In order to better illustrate this dualism, it would be useful to make some reflections on the nature of war and the conducting of it. So to speak, this separation would correspond with the dichotomy deeply rooted in Anglo-Saxon strategic thinking, which can be described as: WAR/WARFARE. Such an approach, moreover, is close to the views of the author, who advocates a more permanent (constant) nature of war as a social phenomenon with dynamically changing (and somehow amorphous) means and methods of its conducting. Referring to the methods of struggle, it is justified to distinguish two areas/domains: kinetic and non-kinetic actions¹². The first domain can be defined as actions when the material objectives are destroyed by using material means. Accordingly, the non-kinetic actions would be described by the impact on non-pecuniary resources with non-pecuniary measures. Such dichotomy does not have a complete (comprehensive) character, of course, because between the poles is a sphere of joint activities in which non-pecuniary resources are destroyed with the use of material tools and physical infrastructure is subject to destructive activities by non-pecuniary means. There is a vague area of operations, which have a hybrid nature, combining both elements at the same time.

In all wars of mankind, one can trace the reaching for tools from both domains, kinetic and non-kinetic, although at different times in history, the proportions between them have been quite radically changing. It is worth mentioning that in the sixth century BC – in times of unquestionable advantage for the kinetic component, Sun Tzu advocated deep refocusing on strategy, claiming that the war would be the 'ideal one' (optimal)

when it did not cause any physical damage, both in the dimension of human resources and infrastructure¹³. This point of view was dictated by specifically understood rationalisation of the tasks of the war, which meant for the Chinese strategist, primarily, the acquisition of both the non-devastated resources of the opponent and maximum use of them for the aggressor's own purposes. To achieve these objectives, General Tzu advocated the use of precise intelligence tools, surprise and deceit (deception, stratagem), but also to delve into the arsenal of non-physical means, breaking the will to resist among the decision makers and the society of the enemy¹⁴. In many modern concepts, the duality of war was also noticed. Johan Galtung argues that all conflicts with armed violence are carried out in two dimensions – 'concrete' and 'abstract'¹⁵. The first one can actually be identified as 'kinetic actions' – such as (according to Galtung): the outbreak of hostilities, guiding particular operations, end of the fighting, etc. The second consists of formulation of real and 'formal' postulates (reasons) of making a decision to resort to armed violence and formulation, adoption and implementation of conditions and terms for resolving the conflict. Galtung notably considers action taken in 'concrete' and 'abstract' dimensions as counterparts in the initial and final phases of the conflict, while the 'phase of conducting physical violence' is carried out only in a concrete dimension¹⁶. The author cannot fully agree with this statement, because various actions taken in the 'phase of conducting physical violence' make significant impact on the overall awareness of the

¹³ Sun Tzu, Sun Pin, *Sztuka wojny*, Gliwice 2004, p. 60–62.

¹⁴ Ibidem, p. 80. See also: G. Yuan, *Lure the tiger out of the mountains: The thirty-six stratagems of ancient China*, New York 1991, p. 32. See also: D. Lai, *Learning from the Stones: A Go Approach to Mastering China's Strategic Concept*, Shi, Carlisle, PA 2004, passim.

¹⁵ T. Jacoby, *Understanding Conflict and Violence. Theoretical and Interdisciplinary Approaches*, New York 2008, p. 46; J. Galtung, *Theories of Conflict. Definitions, Dimensions, Negations, Formations*, Oslo 1969, p. 34–35; idem, *Peace by Peaceful Means: Peace and Conflict, Development and Civilization*, Oslo 1996, p. 79.

¹⁶ Th. L. Ruble, K.W. Thomas, *Support for a two-dimensional model of conflict behavior*, "Organizational Behavior and Human Performance", vol. 16, no. 1 (June 1976), p. 143–145. See also: St. J. Musser, *A model for predicting the choice of conflict management strategies by subordinates in high-stakes conflicts*, "Organizational Behavior and Human Performance", vol. 29, no. 2 (April 1982), p. 259–260.

¹⁰ C. Clausewitz, *O wojnie*, Warszawa 2005, p. 34–36.

¹¹ P. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, p. 11–14.

¹² Air Force Doctrine Document 2 – 3 April 2007, p. 87.

conflict and its perception (and lead to cognitive changes)¹⁷.

In another book, J. Galtung, moreover, indicates the formation of chains of ‘escalation’ that generate new points of reference in the conflict¹⁸. Distinctive elements of the conflict, arranged in the linear form¹⁹, easily identifiable as a presence of ‘cognitive’ elements (non-kinetic) should be considered as carried out in parallel with the kinetic military actions²⁰. This can be described in a simplified model of conflict development:

A slightly more complex model, proposed by Friedrich Glasl, also proves the thesis about parallelism and the overlapping of kinetic (material) and non-kinetic (cognitive) elements in the conflict²¹. In both cited conceptions, a trend to identify non-kinetic elements in every phase of the conflict, including at the stage of military action, is accentuated. It is true that the most common interpretations of the views mentioned above assume that, in the phase of armed struggle, the non-kinetic phase appears at the end of the conflict as a result of kinetic action and destruction²². This perception of armed struggles is usually attributed to Carl von Clausewitz and his supporters. This does not exactly correspond with the truth – indeed, the Prussian strategist in his book, *Vom Kriege*, repeatedly wrote that breaking the spirit of resistance and forcing acceptance of the political conditions was to be imposed by the winner, took place after the defeat and breakdown

of military forces (deprivation of the possibility of fighting), as a result of destructive kinetic actions²³. However, he saw as ideal (but slightly attainable), a situation when the subordination of the attacked side to the aggressor was a result of the demonstration of force, intimidation, threats, etc., - the wide spectrum of non-kinetic actions. Clausewitz saw the basic difficulty in achieving the credibility of destruction as a critical argument, because, in his opinion, the attacked party always try to find a chance for victory²⁴. As was previously mentioned, the demand for victorious war without the destructive phase of kinetic actions (or at least a significant reduction of destruction through the use of non-kinetic activities) was one of the central elements of the ‘Art of War’ by Sun Tzu. Among contemporary concepts, similar ideas can be traced in the views of Branislav L. Slantchev who, in relation to international (interstate) conflicts, is a supporter of the use of non-kinetic tools (especially the militant threat). According to him, they may even be considered as an ‘alternative’ to war. It is worth noting that to support his theory, Slanchev uses some tools from the game theory, which gives the conception a kind of ‘elegance’²⁵. However, such a model also has some disadvantages – a far-reaching rationalisation of the conflict actors and their motivation pushes into the background (almost negligible) the subjective and cognitive elements of a conflict. The author is aware of these limitations²⁶.

Despite these ‘imperfections’, the application of the game theory to the study of international conflicts (including use of force) has led to strong emphasis on the issue of relative gains and losses. Thomas Schelling’s statement (somehow obvious, but having far-reaching implications) that war becomes more likely when it seems to be relatively ‘cheap’²⁷ should also be recalled. At this point, a further critical remark towards the supporters of the narrow understanding of ‘security dilemma’²⁸,

¹⁷ A. Golec, *Cognitive Skills as Predictor of Attitudes Toward Political Conflict: A Study of Polish Politicians*, “Political Psychology”, vol. 23, no. 4 (2002), p. 737. See also: J. Greenberg, L. Simon, P. Solomon, D. Chatel, T. Pyszczynski, *Terror management and tolerance: does mortality salience always intensify negative reactions to others who threaten one’s worldview?*, “Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 63 (1992), p. 212–214.

¹⁸ J. Galtung, *Theories of Conflict...*, p. 78–90; patrz też: K.E. Boulding, *Three Faces of Power*, London 1989, p. 95–98, J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym. Uczestnicy, cele, modele, teorie*, Łódź 2014, p. 60–69.

¹⁹ T.A. Brown, *Nonlinear politics*, [w:] *Chaos Theory in the Social Sciences: Foundations and Applications*, eds D.L. Kiel, E.W. Elliott, Ann Arbor 1996, p. 110.

²⁰ P. Nicholson, *Effects-Based Strategy: Operations in the Cognitive Domain*, “Security Challenges”, vol. 2, no 1 (2006), p. 136–137.

²¹ F. Glasl, *Confronting Conflict: A First-Aid Kit for Handling Conflict*, Stoud 1999; idem, *Enriching conflict diagnosis and strategies for social change: A closer look at conflict dynamics*, [w:] *A Systemic Approach to Conflict Transformation Exploring Strengths and Weaknesses*, eds D. Körppen, B. Schmelzle, O. Wils, Berlin 2008, p. 43–53.

²² P. Nicholson, *Effects-Based Strategy ...*, p. 139–140.

²³ C. Clausewitz, *O wojnie ...*, p. 78–80.

²⁴ Ibidem, p. 89.

²⁵ Branislav L. Slantchev, *Military Threatp. The Costs of Coercion and the Price of Peace*, Cambridge-New York 2011, p. 159–167.

²⁶ Ibidem, p. 78–79 i 103–105.

²⁷ T.C. Schelling, *Arms and Influence*, New Heaven 1966, p. 234; see also: idem, *The Strategy of Conflict*, Cambridge MA–London 1981, p. 53–58

²⁸ C. Sylvest, *John H. Herz and the resurrection of classical realism*, „International Relations”, 2008, vol. 22, no. 4, p. 442–448; R. Jervis, *Cooperation under the security*

importing costs of war to the proportion 'dollar for dollar'²⁹ should be raised. The cost (price) of war can be measured in terms of purely material estimates, but the picture would be inadequate then. This attitude encompasses other important factors such as the political losses and damages to credibility, the ability to accommodate benefice arising from participation in the system³⁰, etc.

Hybrid warfare – analysis of the concept

The idea formulated above is even more in force in legal reality post 1945, in which the use of armed violence in international relations is penalised primarily (or perhaps better: first of all) in the immaterial (political) dimension – political, administrative, economic sanctions, etc.³¹. Even a short overview of trends present in the history of the United Nations, the only one international body with the power for legitimisation of the use of force, use of military sanctions, based on Chapter VII of the UN Charter, is a long and difficult procedure for which ultimate success is rare. Due to the fact that the cost of non-military sanctions also tend to be high, reliance on measures which definitely do not fit into traditional definitions of force, which were defined above as non-kinetic, should not surprise³². Another factor is that the international system is not equipped for effective tools of response in circumstances of non-kinetic aggression, as well as measures against the use of violence by an amorphous, in terms of status (hybrid), aggressor³³. So, it can be concluded that

dilemma, „World Politics”, January 1978, vol. 30, no. 2, p. 178; J. Czaputowicz, *Teorie stosunków międzynarodowych. Krytyka i systematyzacja*, Warszawa 2007, p. 190–196.

²⁹ Ch.L. Glaser, *The security dilemma revisited*, „World Politics”, October 1997, vol. 50, no. 1, p. 186.

³⁰ J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym* ..., p. 173–174.

³¹ R. Zięba, *System międzynarodowego bezpieczeństwa ONZ – akcje w razie zagrożenia i naruszenia pokoju*, [w:] *Organizacja Narodów Zjednoczonych. Bilans i perspektywy*, red. J. Symonides, Warszawa 2006, p. 80.

³² J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym* ..., p. 133; E.A. Kołodziej, *Bezpieczeństwo międzynarodowe po zimnej wojnie: od globalizacji do regionalizacji*, [w:] *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, red. D.B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa 1997, p. 56.

³³ P. Chesterman, *The United Nations and the Law of War: Power and Sensibility in International Law*, „Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), p. 535–537; E. Rosand, *The Security Council as „Global Legislator”*

reliance on the tools of violence undefined by the common norms and the international system or concealing the identity of the attacker (for example by inspiring rebel groups, the use of mercenaries, etc.) are the effective tools of cost-cutting mechanisms of war. It could be postulated that the abolition of war in international relations has launched the process of shifting the 'centre of gravity' of the war from the domain of kinetic actions toward the non-kinetic domain.

Meanwhile, hybrid warfare is recognised by the creator of the concept of Frank G. Hoffman as a phenomenon that should be categorised autonomously³⁴. Therefore, it seems inappropriate to use this term to describe the imminent part – assigned to a non-kinetic domain, of a complete phenomenon (war)³⁵. Before description of the conceptual scope of hybrid war, it should be noted that it corresponds with a debate on a new quality in modern wars, started in the 1980s and 1990s. This was initiated by K. J. Holsti and his proposal of a war of the third type³⁶, Mary Kaldor and the concept of 'new wars'³⁷ and many other researchers³⁸. At the beginning of the last decade of the 20th century, the new concept of Fourth Generation Warfare – 4GW, appeared. Its creator, William S. Lind, found that the operations of coalition forces in Iraq in 1991 showed that the collapse of conventional forces did not end the war because it passed smoothly into the phase of guerrilla warfare, while the state ceased to be at war³⁹.

This is, of course, no novelty – the European experience does not leave any doubts as to the validity of this observation. The model that can be

Ultra Vires or Ultra Innovative?, Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), p. 544–548.

³⁴ F. G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century* ..., p. 47.

³⁵ J.F. Harp, *The Evolution of the Trinity: A 21st Century “Hybrid” War Theory*, Carlisle 2011, p. 9–13.

³⁶ K.J. Holsti, *The State, War, and the State of War*, Cambridge 2004; K.J. Holsti, *Peace and War: Armed Conflicts and International order 1648–1989*, Cambridge 1992.

³⁷ M. Kaldor, *New and Old Wars: Organised Violence in a Global Era*, Cambridge 2012.

³⁸ H. Münkler, *Wojny naszych czasów*, Kraków 2004; R. Łoś, J. Reginia-Zacharski, *Współczesne konflikty zbrojne*, Warszawa 2010; *Spory – konflikty zbrojne – terroryzm. Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, red. W. Malendowski, Poznań 2006.

³⁹ W.P. Lind, K. Nightengale, J.F. Schmidt, J. Sutton, G.I. Wilson, *The changing face of war: Into the fourth generation*, „Marine Corps Gazette”, October 1989, p. 22–23; St. C. Williamson, *From Fourth Generation Warfare to Hybrid War*, Carlisle 2009, p. 8–9.

called ‘reverse scheme of guerrilla war’ indeed has been identified in connection with the Chechen War II (1999–2001), but the mechanisms described therein were present in a number of previous armed conflicts⁴⁰.

The concept of 4GW cannot withstand criticism in several important elements. First of all, it seems to be highly ahistorical. It seems that he, Lind, acknowledged this, noting ten years after the first publications that 4GW was part of a trend of ‘non-trinitarian wars’, described by Martin van Creveld⁴¹, and as such was not an entirely new quality⁴². It is worth noting that van Creveld did not reject Clausewitz’s ‘trinity’ completely, but referred his views to a deep change in the relations between the particular elements of the structure of contemporary IR⁴³.

On the basis of this wave of criticism and indicating that war always was characterised by volatile and adjusting strategies and tactics for opportunities, concepts of compound war⁴⁴ and unrestricted/unlimited warfare⁴⁵ have been

proposed in the last ten years. It should generally be noted that the authors of these ‘theories’ and their protagonists took under consideration the strong historical roots of the phenomena observed in contemporary armed conflicts. ‘Compound war’ is based on the conviction that, during war, combatting parts use all available forms of activity – ‘regular’ and ‘irregular’ means to achieve the objectives of war⁴⁶. The ‘unrestricted warfare’ actually adopts a similar assumption, except that it takes into account a much more advanced range of measures with a strong emphasis on three main principles: multi-vector, synchronicity and asymmetric operations⁴⁷.

Both ideas – even though different at the first glance, have the same attitude in crucial issues – assume the synchronised use of particular ‘regular’ and ‘irregular’ elements for the purpose of achieving strategic intent⁴⁸. There is a reasonable question about the possibility of division of the two ‘faces’ of war and readability of the ‘demarcation line’. It can be suspected that the acceptance of the existence of such a demarcation may create some far-reaching negative consequences. It seems that such a belief lay at the basis of the decision of Frank G. Hoffman regarding formulation of the original model of modern warfare, which he has described as ‘hybrid war’⁴⁹. As a starting point, the author makes the hypothesis that the war in Lebanon in 2006 showed that there is a place for the new type of participant in the ‘theatre of war’ combining the features of the conventional (regular) and irregular actor. In the light of the solutions adopted in the National Defense Strategy of the USA (2005)⁵⁰, Hoffman concluded that a lot has been

Understanding the Present Through the Lens of the Past, Fort Leavenworth 2013, p. 2–16; A. Mumford, *Proxy Warfare*, Cambridge 2013, p. 81–82; J. Reginia-Zacharski, *Wojna ...*, p. 330.

⁴⁶ J. Der Derian, *Virtuous War: Mapping the Military-Industrial-Media-Entertainment-Network*, Abington 2001, p. 271–272; J.M. Black, *War and Technology*, Bloomington 2013, p. 247–249.

⁴⁷ St. Koziej, *Triada globalnych zagrożeń asymetrycznych: konsekwencja proliferacji terroryzmu, broni nuklearnej i technologii raketowych*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 19, z. III (2011), p. 25–27.

⁴⁸ E. Simpson, *War from the Ground Up: Twenty-first Century Combat as Politics*, New York 2013, p. 6–7.

⁴⁹ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century: The Rise of Hybrid Wars*, Arlinton 2007, p. 42–51; patrz też: F.G. Hoffman, *Neo-Classical counterinsurgency?*, „Parameters”, Spring 2007, p. 74.

⁵⁰ National Defense Strategy of the United States of America, March 2005.

⁴⁰ See: J. Reginia-Zacharski, *Wojna w świecie współczesnym ...*, p. 360.

⁴¹ M. van Creveld, *What is Wrong with Clausewitz?*, [w:] *The Clausewitzian Dictum and the Future of Western Military Strategy*, ed. G.C. de Nooy, The Hague 1997, p. 8–10; M. van Creveld, *Zmienne oblicze wojny: od Marny do Iraku*, Poznań 2008, p. 301–303; A. Beyerechen, *Clausewitz and the Non-Linear Nature of War: Systems of Organized Complexity*, [w:] *Clausewitz in the Twenty-first Century*, eds H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, p. 49; A. Herberg-Rothe, *Clausewitz and a New Containment: Limitation of War and Violence*, [w:] *Clausewitz in the Twenty-first Century*, eds H. Strachan, A. Herberg-Rothe, Oxford 2007, p. 289–290; Ch. Bassford, *The Strange Persistence of Trinitarian Warfare*, [w:] *International Security and War: Politics and Grand Strategy in the 21st Century*, eds R. Rotte, Ch. Schwarz, Aachen 2011, p. 47–49; A. Herberg-Rothe, *Clausewitz’s “Wondrous Trinity” as a Coordinate System of War and Violent Conflict*, “International Journal of Conflict and Violence”, vol. 3, no. 2 (2009), p. 206–207.

⁴² J.F. Harp, *The Evolution of the Trinity: A 21st Century “Hybrid” War Theory*, Carlisle, PA 2011, p. 9–13.

⁴³ M. Evans, *From the Long Peace to the Long War*, Canberra 2007, p. 10.

⁴⁴ T. Huber, *Compound Wars: The Fatal Knot*, Fort Leavenworth 1996, p. 21; P. R. Mansoor, *Introduction: Hybrid War in History*, [w:] *Hybrid Warfare: Fighting Complex Opponents from the Ancient World to the Present*, eds W. Murray, P. R. Mansoor, Cambridge 2012, p. 3–4; Ch. Tuck, *Understanding Land Warfare*, Abington 2014, p. 218–219; T. Corn, *Peaceful rise through unrestricted warfare: Grand strategy with Chinese characteristics*, „Small Wars Journal” (smallwarsjournal.com), 2010; J. Reginia-Zacharski, *Wojna ...*, p. 330.

⁴⁵ Liang Qiao, Xiangsui Wang, *Unrestricted Warfare: China’s Master Plan to Destroy America*, Panama City 2002, passim; M.J.P. Castillo, *Chinese Operational Art:*

done to precisely identify the threats and security challenges of the modern world⁵¹. However, the dynamics of the change mean the need to verify the new attitudes should be much more frequent than it used to be before. With regard to the concepts of ‘compound war’ and ‘unrestricted war’, it is obvious that they have a common feature, which is a prerequisite of the role of the state in defining strategy and coordinating action. Those remarks place the theories in a set of concepts on wars waged by the state. Meanwhile, keeping it at a constant (high) level (if not an increase) of the number of conflicts in which the initiators (who impose the strategy) are non-state actors such as Hezbollah, Hamas, or al Qaeda in recent years⁵². Obviously, the quantity of internal conflicts, arranged and led by domestic non-state actors for dozens of years has overwhelmed the number of interstate wars. It is significant that they threatened the vital interests of Western countries in a small degree, or at least indirectly. Years of experience have led the so-called asymmetric opponents to enormous precision in hitting sensitive sectors of the countries with technological and military superiority. The target could not be their armed forces – such actions would mean suicide⁵³. The societies, or – perhaps better – disruption of systems (procedures), structures and institutions are in the crosshairs⁵⁴. The conviction expressed in the security doctrines of ‘the Western’ states, that the only real and serious threats may come from other states, has led to a situation in which they became exposed to hostile hybrid actions such as on 11 September 2001, or the attacks from Lebanon in 2006⁵⁵. Defence systems have proven to be ineffective, which largely resulted from the perception of such threats in the spheres of activity of the police rather than military structures. The consequence was a situation in which systems of defence were prepared to ‘catch arrows, but not for the destruction of the archers’. Meanwhile, instead of separate opponents with separate strategies

(conventional, irregular or terrorist), we can see hostile actors who resort to all forms of war and tactics at the same time⁵⁶. Criminal activity (initiating and supporting) can also be considered as part of the problem, because of the possibility of destabilisation of local authorities, or a source of power for insurgent forces or an irregular opponent⁵⁷. The hybrid opponent can effectively adapt high-tech systems to their structures and strategies, using them in surprising ways⁵⁸. Operationally, the hybrid opponent in a limited spectrum of activity has a significant advantage over the forces of the West. With the initiative, the hybrid enemy is always one step ahead of the other side, which is forced to act in reaction and take activities in imposed conditions.

Hoffman concludes that hybrid warfare is a combination of a full range of different models/forms of struggle – including conventional capabilities/capacities, irregular tactics and formations, including terrorist attacks, acts of chaotic violence and coercion, widening of criminal zones, etc⁵⁹. However, at this point in the model, Hoffman shows serious inconsistency – he argues that the war hybrid can be arranged by states, various non-state actors and/or a combination of these two entities (or a type of participant of international relations, located somewhere in between therewith)⁶⁰. Success in future wars, according to him, will belong to opponents who will benefit from the many ‘kinds of war’ - able at a parallel time to exploit the weaknesses of the other side using the optimal mix of tactics and techniques that will use differences of cultures, geography and goals. In contrast to compound wars, hybrid war is

⁵⁶ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century*:..., p. 39–40; A. Cohen, *Knowing the Enemy*, “Policy Review”, October–November 2007.

⁵⁷ J. Cockayne, *The Fraying Shoestring: Rethinking Hybrid War Crimes Tribunals*, “Fordham International Law Journal”, vol. 28, no. 3 (2004), p. 618–622; M. Kopczewski, *Wpływ procesów globalizacyjnych na rozwój przestępczości zorganizowanej*, [in:] *Wojna o pokój. Współczesna rywalizacja, spory, konflikty i wojny*, red. M. Kubiak, M. Minkina, Warszawa–Siedlce 2011, p. 314–315.

⁵⁸ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century*: ..., p. 36.

⁵⁹ M. Evans, *From Kadesh to Kandahar: Military theory and the future of war*, “Naval War College Review”, vol. 56, no. 3 (Summer 2003), p. 141.

⁶⁰ J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, red. J. Kranz, Warszawa 2009, p. 133–135; F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century*:..., p. 21–28.

⁵¹ F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century*:..., p. 9–1, 26–28; see also: J. J. McCuen, *Hybrid wars*, “Military Review”, March–April 2008, vol. 88, no. 2, p. 109–110.

⁵² F.G. Hoffman, *Conflict in the 21st Century*:..., p. 28–29.

⁵³ A. J. Echevarria II, *Clausewitz and Contemporary War*, New York 2007, p. 4–5 i 63–64

⁵⁴ C.P. Gray, *Another Bloody Century: Future Warfare*, London 2005, p. 42.

⁵⁵ St. Biddle, J. A. Friedman, *The 2006 Lebanon Campaign and the Future of Warfare: Implications for Army and Defense Policy*, Carlisle, PA. 2008, p. 33–34.

characterised by multimodal use of power in the same space to achieve synergistic effects, and to force the final result. But, it should be stressed that the state (as long as it exists) cannot be classified as an irregular participant in the conflict, characterised by variable (or amorphous) status. This does not mean that states cannot use the irregular (unorthodox) methods of struggle. Moreover, taking into account the earlier deliberations on kinetic and non-kinetic components of war, it can be said that each war is, in a sense of means and methods of struggle, hybrid. And even more – in contemporary international relations, states expanding the arsenal of irregular methods and means escape the traditional qualifications. Armed actions between states, achieved by reaching for the ‘unconventional’ methods are indeed partially regulated in the international system – to mention the UN General Assembly Resolution No. 3314 (XXIX) of 14 December 1974 (in particular Art. 3, § g)⁶¹, Hague Regulations (Art. 22, 23, 24, 29)⁶², Additional Protocols I and II to the Geneva Conventions of 1949⁶³, and so on.

Therefore, in this perspective, the studied phenomenon of irregular wars between states cannot be defined as a ‘new quality’. A fair interpretation of the concept of hybrid war is the recognition that it is a peculiar form of asymmetric armed conflict, in which at least one of the opponents has an indefinite, amorphous and changing legal identity, which prevents or seriously impedes the classification of a type of conflict and adoption of an adequate legal mechanism.

Informational and psychological war in Ukraine

As described above, the state actors can (and usually do) resort to unusual, unconventional, hybrid means and methods of warfare, which is part of the tradition of military deception (Latin: *Strategemata*) dating back to military thought in

at least the fourth century BC⁶⁴. This should not be regarded as synonymous with the phenomenon of hybrid war, of which – in our opinion, a sine qua non condition should be the presence of at least one amorphous (in terms of status and identity) participant. These observations are of particular importance in the light of ‘benefits’ which, in the opinion of Russian strategists, flow from the use of non-kinetic (hybrid) means and methods in the framework of informational and psychological war:

1) **the ability to hide the stages of preparation** of the operation (hidden, not to be detected by the intelligence and counterintelligence of the opponent – maneuvering of forces and resources, as well as the possibility of their quick and unnoticed deployment near the borders and critical knots of communication infrastructure, to achieve the effect of surprise);

2) **optimal conditions for disinformation** (*маскировка*) and hiding true intentions, achieved by use of techniques of psychological, informational, and technological impact (measures of information and psychological war), as well as actions taken ‘under the banner of others’;

3) **latency of material traces and signs of aggression**, which could allow the real aggressor to be identified and burden him with international responsibility;

4) **latency of the physical incursion into enemy’s territory** and occupying this area to achieve assumed goals;

5) **latency of the risk of launching of the defence capacity of the victim of armed aggression**, the actual inadequacy or inefficiency of the traditional military-political alliances, calling for reaction against ‘classic’ military aggression and collective defence against an armed attack by traditional means;

6) **the optimal conditions for causing (with the formal maintenance of peaceful relations) losses comparable to the effects of military action against the victim of aggression on its territory without**

⁶¹ United Nations General Assembly Resolution 3314 (XXIX) (Definition of Aggression Annex).

⁶² Załącznik do konwencji: Regulamin dotyczący praw i zwyczajów wojny lądowej (Regulamin haski z 1907 r.), Haga, 18 października 1907 r., Dziennik Ustaw No. 61 (20 01 1927 r.), poz. 160 i 161.

⁶³ Dziennik Ustaw Dz.U. z 1992 nr 41 poz. 175.

⁶⁴ J.K. Lattimer, *Podstęp i fortele wojenne*, Warszawa 2008, passim; Poliajnos, *Podstęp wojenne*, Warszawa 2003; B. Whaley, *Stratagem: Deception and Surprise in War*, Cambridge 1969, p. 82; Th. G. Mahnken, *Secrecy and Stratagem: Understanding Chinese Strategic Culture*, Double Bay 2011, p. 15–20.

finding a state of war and/or amending diplomatic relations⁶⁵.

The importance and implications of the first three elements, whose results are directly calculated to hide the involvement of the state by creating the impression of the hybridity of the war, in order to avoid responsibility for aggression and other negative consequences of using the violence in relations with another state, should be emphasised. Thus, it can be hypothesised that the presentation of a war waged by the aggressor as a hybrid is a ruse of war (stratagem) and, as such, does not define the war itself.

The war in Ukraine⁶⁶ (the beginning of which is dated differently) actually began with the Crimean crisis (17 March 2014, Crimea declared independence), and after Russia achieved spectacular success in the form of joining the peninsula to the Federation (on 21 March, 2014), spilled over into Donetsk and Luhansk in the form of actions against the new authorities of Ukraine. Other areas with varying degrees of success have become the subject of attempts to extend the conflict (for example. Odessa). In April 2014, clashes began to take more and more severe forms, and finally, on 13 April, Ukrainian authorities announced the beginning of the Anti-Terrorist Operations (Антитерористична Операція – АТО). In April and May, hostilities took place

with different dynamics, but obviously the turning point seemed to be the presidential elections in Ukraine, won by Petro Poroshenko. The whole of May 2014 was marked by violent clashes, located near Sloviansk, Donetsk, Kramatorsk and Mariupol. The importance of the last part of the ‘front’ seemed especially to be growing, due to the possibility of the creation of a land corridor linking the Russian Federation with the Crimean Peninsula.

Two days before the presidential elections in Ukraine, a ‘Federal Republic of New Russia’ was proclaimed, its components were to be the ‘Donetsk People’s Republic’ and ‘Luhansk People’s Republic’. Some analysts forecast a slight silencing of the struggles after the elections; however, one of the first decisions of Poroshenko was a strike on the important logistics hub – the airport in Donetsk. ATO has entered into a new phase of intense and chronic clashes, interspersed by short-term armistices. Since the beginning of July, government forces intensified offensives and have achieved some success, but there were also failures, among which was the spectacular was the encirclement of a number of Ukrainian forces in the Dolzhansky Region and the village Debaltseve. At this stage of the conflict, Malaysia Airlines 17 aircraft was shot down (298 people died) by the rebels (the theory about the Russian military cast of the launcher ‘BUK’ is quite convincing). Fighting in and around the cities, Shakhtarsk and Torez, where the wreckage and victims lay, somewhat lessened, but it spurred on other parts of the front (Severodonezk, Marynivka, Donetsk, Ilovaik).

From mid-August 2014, the first solidly documented information about the growing Russian involvement in the war appeared - the ‘border’ was to be penetrated, and Russian tanks, columns with supply, armed ‘volunteers’, as well as fragments of regular Russian units entered into the territory of Ukraine. Documentation was built partly on the basis of the data of SNS. With this support, the rebel forces launched a counter-offensive, which inflicted heavy losses on the government forces. In late August, a section of the front near the Novoazovsk-Mariupol line was re-energised. The negotiations of 5 September that took place in Minsk in the form of the Trilateral Contact Group: Russia + Ukraine + OSCE with the presence of rebels from Donetsk and Luhansk, yielded the signing of ceasefire agreement, but the struggles

⁶⁵ А.В. Манойло, *Информационно-психологическая война: факторы, определяющие формат современного вооруженного конфликта* [w:] Материалы V Международной научно-практической конференции «Информационные технологии и безопасность, вып. №8, Киев 2005, р. 73–80; idem, *Государственная информационная политика в особых условиях*, Москва 2003, р. 138–144; idem, *Информационно-психологическая война в вооружённом конфликте в Южной Осетии*, “Власть” Выпуск № 9 / 2009, р. 82–85; С. П. Растргуев, *Информационная война*, Москва 1999, р. 218; В. Ю. Кораблева, *Информационные войны в современном мире*, “Вестник Московского Государственного Лингвистического Университета”, Выпуск № 658 (2012), р. 104–107; А. В. Гольев, *Война как фактор современного политического процесса*, “Вестник Московского Государственного Лингвистического Университета”, Выпуск № 24/ 684 (2013), р. 114–119.

⁶⁶ (<http://www.defence24.pl/265303,ukraina-ujawnia-straty-osobowe-w-wojnie-z-rosja> – WEB: 29 września 2015). http://www.pcr.uu.se/research/ucdp/definitions/definition_of_armed_conflict/ (WEB: 11 września 2015); P. Wallensteen, M. Sollenberg, *Armed conflict 1989–2000*, „Journal of Peace Research” 2001, vol. 38(5), р. 629–644; SIPRI Yearbook 2005, р. 135–138; J.D. Singer, M. Small, *The Wages of War, 1816–1965: A Statistical Handbook*, New York 1972, р. 29–30.

still continued in the area of Lugansk, and in the suburbs of Mariupol, until 10 September, when more Ukrainian troops were encircled near the town of Debaltseve. According to some reports, the truce after the Minsk agreement was used by Russian forces operating in Ukraine for rotation. Concentration of serious Russian forces (even 20 thousand soldiers according to reports) on the border with Ukraine was detected. In the area of Donbass, according to various sources, more than 1000 Russian soldiers equipped with heavy equipment remained.

In February 2015, a new agreement in Minsk was concluded – this time, negotiations were conducted in the so-called ‘format of Normandy’ (Russia + France + Germany + Ukraine). The purpose was to lead to more long-lasting effects than the previous accord. Indeed, for some time, the intensity of the clashes decreased, but it was rather dictated by the fatigue of the warring parties and the need to ‘regroup’ than the real desire to achieve a lasting peace in the conditions adopted in Minsk. In late spring and summer, no one had any doubts that ‘Minsk I’ was a failure – and Ukraine again took the fight on a regular basis, concentrated in the area of Donetsk. Serious struggles also occurred in the vicinity of Mariupol. The findings of ‘Minsk II’ (also ‘format of Normandy’) were more effective, according to which, from September, a strict ceasefire was to be imposed. Apart from very few incidents, according to the warring sides, it has been obeyed.

Since the beginning of the ‘hot phase’ of the fighting, considerable information about the involvement of regular Russian forces has been appearing. Actually, that information should no longer be associated with the Crimean crisis, as the situation there was much more nuanced due to the military presence of Russia in the Crimea on the basis of the 1997 and 2010 agreements. Such presence cannot be explained in relation to eastern Ukraine, although, in both cases, the Russian troops did not have even a hint of legitimacy. There was convincing proof that Russian soldiers from two tactical units: 2 SB and 25 SB Spetsnaz and Airborne were present near Donbass in April 2014. There was also no doubt that in areas of intensive fighting, a number of offices of Russian intelligence were active. Since the beginning of the war, a massive propaganda campaign by both official (state) Russian media, as well as combat of

information centres, was launched. According to the data published by the Ukrainian intelligence, in the middle of the year, in many areas of the Russian Federation, Russian intelligence almost openly recruited and trained people who were transferred later onto Ukrainian soil. In the period of intensified fighting around Donetsk, even the rebels informed about the killed citizens of the RF, although it could have been done to provoke the Kremlin into more explicit actions. The Ukrainian Minister of Defence, Andriy Parubiy, estimated, in June 2014, that rebel forces may even consist of 10 000 citizens of the Russian Federation. At this time, Ukrainians also informed about the convoys with military equipment and supplies coming from Russia to the areas of fighting. Government forces could manage to stop and break very few of them. The situation has deteriorated since the beginning of June, when Ukrainian troops have completely lost control of the more than a 100-kilometre section of the border. An almost completely open flow of military equipment from the territory of the Federation to Ukraine was a constant practice. In July, regular artillery bombardment of the Ukrainian position, carried out from the territory of the Russian Federation, was reported. These actions have intensified since August 2014, and the number of combatants ‘smuggled’ through the border was counted in thousands and heavy combat equipment (mostly launchers ‘Grad’ and tanks in hundreds). A broad stream of supplies for the rebels into areas of fighting was launched.

Another way of delivering supplies for the rebels, were the so-called ‘White convoys’. The first of them departed from Moscow on the night of 11/12 August 2014 and headed to Ukraine. Contrary to the assurances of Russian politicians, the ‘humanitarian’ convoy (280 ‘Kamaz’ trucks) did not have any authorisation from international institutions and no control regime was provided. The entry of the ‘convoy’ into the territory of Ukraine was not agreed with the authorities, the content of the trucks was never checked (on the way to the Donbass, or on its return). A lot of speculation has been arisen around the ‘White convoys’ and the predominant belief was that shipments of supplies and weapons improved the combat capabilities of the rebel forces. The increase of the combat activity of the rebels immediately after the supplies arrived seemed to confirm these speculations. According to this logic, the ‘convoys’, on the way back,

transported infrastructure stolen from the areas controlled by insurgents, and wounded and killed Russian citizens.

Conclusions

There are many examples of actions taken by the Russian Federation that apparently broke international rules and law, sometimes fulfilling the criteria of the definition of aggression against a sovereign state. The situation mainly related to the three rounds of negotiations in Minsk, in which the Russian Federation has been acting as a member of the 'contact groups', but not for one side of the armed conflict, should be seen as ambiguous. One can hypothesise that, in the so-called international environment, there is no clear political will to recognise Russia as a participant

in this war - it is worth recalling that the actions of the RF have been considered aggressive by only four states: Estonia, Lithuania, Latvia and Poland. This is probably an effect of the fact that the consequences of clear definition of the Federation (a permanent member of the UN Security Council) as the aggressor could be definitely destructive for the stability of the international order and difficult to accept for many countries strongly involved in multidimensional relations with Russia. The question: isn't this 'pragmatism' even more destructive has still not been answered. Following the logic presented by Heifried Münkler, we can suspect that use of the term of *hybrid warfare* towards the war in Ukraine gives some of the international participants an excuse for ignoring the obvious fact that the Russian Federation is an aggressor and the warring side.